Nr. 146. Czwartek, 30. Czerwca 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.;** ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Po ukończeniu „Błędnego Koła" rozpoczniemy w odcinku druk powieści historycznej Zygmunta Kaczkowskiego, p. t. *„Olbrachtowi Rycerze"*.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, że nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość wyjechał dnia 28 b. m. po południu z Wiednia do Ischl.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył, Najwyższem postanowieniem z dnia 19 czerwca br., c. k. starostę, Leopolda Morawetza w Żywcu, zamianować najmiłościwiej radcą Namiestnictwa we Lwowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 br., rewidentowi rachunkowemu przy dyrekcyi akarbowej w Czerniowcach, Jakóbowi Orłowiczowi, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy rachunkowego z uwolnieniem od taksy.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela szkoły w Serwyrach, Leona Czaharyńskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Podhajczykach; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Poznance gniłej, Władysława Nowackiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Dubowcach, Ludwika Bryczkowskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Najd. Cesarzewiczowstwo w Krakowie.

Kraków, 29 czerwca.

(*K*) Nie żądajcie odemnie dokładnego opisu pierwszego dnia pobytu Najdostojniejszych Cesarzewiczowstwa w Krakowie. Aby przedstawić zupełnie dokładny opis tego, co oko widziało i ucho słyszało, a serce czuło, trzebaby być nietylko malarzem niepospolitej siły, ale i fotografem, któryby umiał chwytać w lot barwne widoki, przesuwające się i zmieniające jak w kalejdoskopie; trzebaby mieć przedewszystkiem nie pióro dziennikarskie w ręku, ale natchnienie poety; trzeba by mieć wreszcie czas na to, aby ubrać w formę słowa to, co się przedstawia zachwyconemu oku, jak malownicze widowisko, lub co dusza odczuwa w potężnem wrażeniu...

Od chwili, gdy pociąg dworski zatrzymał się na dworcu w Oświęcimie, i gdy licznie zebrana publiczność okrzykiem wesela powitała Najdostojniejszych Gości, żyjemy w atmosferze niezwykłej, świątecznej, i czujemy głębiej, bo też chwila ta uroczystością swą, nastrojem i znaczeniem, rzuca blask promienny, który z krańca w kraniec [illegible] nasz kraj przenika... „Słońce [illegible] nad ziemią naszą wraz z przybyciem upragnionych Gości naszych", — powiedział ktoś wczoraj przy obiedzie dworskim do Najdostojniejszej Arcyksiężnej — i powiedział słusznie, a patrząc na te rzesze ludności, zapełniające przystrojone ulice starego Krakowa, przekonać się może widz najobojętniejszy nawet, że słońce nietylko świeci nad nami, ale rozpromienia dusze i serca mieszkańców tej prastarej stolicy, a nietylko grodu tego, lecz i całego kraju, którego reprezentanci pospieszyli tu tłumnie na powitanie Ich Cesarskich Wysokości.

Pierwsze wrażenie, a że pierwsze, tem bardziej pamiętne, to Oświęcim, — to ten dworzec i peron kolejowy zapełniony tłumnie, przystrojony pięknie, o ile na to środki pozwoliły miejscowe. Po niepewnej pogodzie dnia poprzedniego, weszło słońce promienne na niebo bez chmur; a w tem oświetleniu pięknego letniego poranku szykowały się barwnie rozliczne deputacye, połyskiwały uniformy wojskowe i urzędnicze, odbijały malowniczo stroje narodowe okolicznego obywatelstwa, obok siermięg wieśniaczych, a nadewszystko krakowskie stroje dziewczątek i chłopaków, oczekujących z kwiatami na przybycie Najdostojniejszych Gości. Na czele tego oddziału dziatwy stanęło dwóch chłopaków w polskim narodowym stroju, dzielnych postawą, z których zwłaszcza jeden, synek wiceprezesa Rady powiatowej bialskiej, p. Czecza, zwracał powszechną uwagę. Wsparty na karabeli, z wylotami kontusza zarzuconemi z fantazyą, był on jakby żywą a śliczną miniaturką jednej z tych postaci, które mistrzowskie pióro Sienkiewicza nanowo powołało do życia...

W telegramie przesłałem wam opis przyjazdu, a dziś nadaremnie kusiłbym się na dokładny obraz wrażeń doznanych, gdy Najd. Cesarzewiczowstwo zeszli z wagonu na peron. Rozpromieniły się oblicza z wejściem Najdostojniejszych Gości, gdy obok męskiej, dzielnej, pełnej rycerskości postaci Najdostojniejszego Cesarzewicza, ukazała się iście wspaniała majestatem urody, niewieściego wdzięku i monarszej dystynkcyi Najd. Arcyksiężna Stefania. Z nieopisanym wdziękiem, z tym uśmiechem dobroci i łaskawości, w którym się odzwierciedla wspaniałość uczuć monarszych, zbliżała się Jej Cesarska Wysokość do każdego; z tym samym uśmiechem przedziwnej dobroci raczyła przyjąć kwiaty ofiarowane Jej przez dziatwę; podczas gdy Najdostojniejszy Następca Tronu, przechodząc obok stojących w szeregu deputacyj, każdej z przedstawionych osób najłaskawsze rzucał słowo lub zapytanie. Chwila to była jak mgnienie oka krótka, ale w pamięci obecnych zapisała się niezatartem wspomnieniem.... A jako obraz, najwybitniej w sercu zarysowany, pozostanie niewątpliwie ta scena, gdy wójt z Brzezinki podał Najd. Gościowi chleb i sól, i gdy potem włościanie z głębokiem rozrzewnieniem cisnęli się do ucałowania Ręki Następcy Tronu. Chleb ofiarowany, to owoc pracy, pracy słodkiej pod Berłem wspaniałomyślnego Monarchy, który jej rozwój zapewnił; sól, to największe bogactwo tej ziemi, a to ucałowanie Rąk, to poryw niekłamany serca, które się często nie umie zamknąć w granicach form przepisanych....

W telegramie starałem się już wam streścić wrażenie dalszej do Krakowa podróży; podróży iście tryumfalnej wśród okrzyków zgromadzonej wzdłuż linii kolejowej ludności i konnych banderyj włościan z chorągiewkami w ręku. — Przesłałem wam również pobieżny opis przyjęcia w Krakowie, a wyznaję z całą [illegible], że pomimo chęci, nie zdołam oddać w całej pełni tych potężnych wrażeń, których od dwóch dni doznaję wraz ze wszystkimi mieszkańcami Krakowa. Zanotuję tylko w pospiechu kilka najpiękniejszych chwil, to, co mi się nasuwa gwałtownie pod pióro, nie starając się już nawet o formę, bo na to czasu mi brak i pamiętając, że *le mieux est l'ennemi du bien*, że chcąc opowiedzieć wszystko i szukając krasomowczych zwrotów nie zdołałbym nawet i tej małej wiązanki wrażeń wam przesłać. — Zapisuję więc przedewszystkiem to, co dziś z ust do ust po całym Krakowie przebiega, to, co niewątpliwie stanie się tradycyą, najwybitniejszem wspomnieniem dnia wczorajszego i pobytu Najd. Cesarzewiczowstwa w murach starożytnego grodu.

To są przedewszystkiem słowa Jego Cesarskiej Wysokości, które, powtarzane nieustannie, nietylko potęgują zapał w chwili obecnej, ale na długo, na zawsze w pamięci naszej i sercu zostaną.

Najpiękniejszym niewątpliwie, godnym pędzla Matejki obrazem było przedstawienie deputacyi szlacheckiej. Co za bogactwo strojów, jakie wspaniałe postacie, a przytem jak godnie zaznaczone a przebijające się w całym nastroju tej chwili uczucia wierności i najgorętszej miłości dla Najwyższego Tronu i Dynastyi. Kołpaki podniosły się w górę i zagrzmiały pełne zapału okrzyki, gdy się otwarły podwoje wielkiej sali pałacu „Pod Baranami", „białą" zwanej i ukazali się Najdostojniejsi Cesarzewiczowstwo. Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, jako przewodniczący deputacyi, zabrał wówczas głos i w wymownych słowach wyraził uczucia wszystkich. Mowę Marszałka kraju przesłałem wam telegraficznie, ale właśnie w skutek tego, wkradły się tam niektóre omyłki i niedokładności; których inaczej sprostować nie mogę, jak przesyłając wam obecnie tekst oryginalny tego pięknego przemówienia. Hrabia Tarnowski rzekł:

„Szlachta Królestwa Galicyi wita Wasze Cesarskie i Królewskie Wysokości z najżywszą radością, i w przybyciu Waszych Cesarskich Wysokości wpośród nas widzi z wdzięcznością dowód tej samej wysokiej łaski i życzliwości względem kraju, przez którą Jego Cesarska i Królewska Mość Najjaśniejszy Pan stał się naszym prawdziwym i największym dobroczyńcą. — Potomkowie rodzin, które w dziejach tej ziemi zapisały się czynnym udziałem w sprawie publicznej, a częstokroć poświęceniem i zasługą, przejęci jesteśmy, zarówno z ludnością całego kraju, uczuciami wdzięczności, czci i przywiązania do Tronu i Dynastyi. My, co wraz z ziemią dziedziczymy po ojcach pamięć i cześć przeszłości, błogosławimy wspaniałomyślnemu Monarsze, któremu kraj nasz zawdzięcza przyznanie praw narodowych i poszanowanie mowy ojczystej. Za ten dar najcenniejszy, za ten skarb sercom naszym najdroższy, przejęci jesteśmy wszyscy najszczerszą wdzięcznością — wdzięczność tę synom przekażemy i szczepić ją będziemy w sercach naszych wnuków. — Polecając kraj nasz wysokiej łasce i szlachetnemu sercu Waszej Cesarskiej Wysokości, prosimy Boga, aby błogosławił Waszym Casarskim Wysokościom, którzy jesteście Najwyższego Domu przyszłością, nadzieją i chlubą. Ich Cesarskie i Królewskie Wysokości niech żyją! —

Na mowę tę odpowiedział Najdostojniejszy Następca Tronu w sposób, który do głębi poruszył serca obecnych: „Po Najjaśniejszym Ojcu moim — rzekł Jego Ces. Wysokość — odziedziczyłem serdeczne uczucia dla waszego kraju." — Słowa te żywem echem odezwały się w duszach mieszkańców całego Krakowa; w kilka minut potem rozbiegły się po mieście całem, obudzając wszędzie jedno i to samo uczucie: głęboką radość i wdzięczność. — Takie samo wrażenie wywarły słowa Najdostojniejszego Arcyksięcia, wypowiedziane w odpowiedzi na przemowę Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i ofiarowanie Mu dyplomu doktora filozofii. Jego Ces. Wysokość wyraził przedewszystkiem Swą radość z otrzymania tego stopnia, który pozwala mu zaliczać się w przyszłości do należących do sławnej Jagiellońskiej Wszechnicy. Uniwersytet ten, rzekł dalej Najdostojniejszy Mowca, ma długie i świetne wieki rozwoju po za sobą, życzę mu i na przyszłość znów tyle a nawet i więcej wieków rozwoju i sławy. Za pośrednictwem Uniwersytetu tego posunięto znakomicie na Wschód granicę cywilizacyi zachodniej, on szczepił uczucia patryotyzmu w umysłach młodzieży; życzę mu, aby i nadal te same krzewił uczucia!

Nie potrzebuję mówić, jaki zapał wywołały te słowa; nie potrzebuję mówić, jak mocno, jak silnie zacieśniły one ten węzeł niespożyty, który łączy społeczeństwo nasze z Najwyższym Domem Cesarskim; pojmie to łatwo każdy, który rozumnie i patryotycznie ocenia potrzeby społeczeństwa. Toż nie dziw, że zapał ogarnął wszystkie warstwy, że nietylko z ust ale z serc miliona mieszkańców wydobywa się w tej chwili okrzyk olbrzymi, potężny na cześć Najdostojniejszych Gości, że cały Kraków ozdobił swe starożytne mury strojem świątecznym, że się oświetlił tak promiennie, usiłując tym sposobem według sił swoich i możności objawić uczucia, jakie go w tej chwili przejmują.

Równie pięknym jak przyjęcie deputacyi szlacheckiej był moment, gdy p. Stanisław Polanowski, marszałek sokalskiego powiatu, otaczany w całym kraju dobrze zasłużoną czcią i poważaniem, na czele deputacyi z 80 włościan złożonej, stanął w

obec Najdostojniejszych Gości i przemówił w te mniej więcej słowa:

„Przychodzimy z nad kresów państwa, aby złożyć Waszym Cesarskim i Królewskim Wysokościom wyrazy wiernopoddańczych uczuć, miłości i przywiązania do Najwyższej Dynastyi, w imieniu obu szczepów sokalskiego powiatu. Uczucia, które przenikają całą Monarchię, przejmują i nasze serca, serca mieszkańców oddalonych kresów państwa i kraju, a tem potężniej i tem wierniej, że z własnych i najbliższych spostrzeżeń mogliśmy się przekonać, jak szczodrych dobrodziejstw doznaliśmy pod miłościwem i sprawiedliwem berłem naszego Miłościwego Monarchy. Niespożyte są uczucia naszej miłości, wdzięczności i przywiązania do Najwyższego Cesarskiego Domu i uważać sobie będziemy zawsze za największe szczęście, uczucia te czynami stwierdzać“. Przemówienie swe zakończył p. Polanowski okrzykiem na cześć Najdostojniejszych Gości, okrzykiem powtórzonym z zapałem przez wszystkich członków deputacyi. Niech żyje! i Mnoha lita! połączyły się w jeden chór uwielbienia i radości. — Jego Cesarska Wysokość najłaskawiej raczył podziękować p. Polanowskiemu podaniem ręki, a gdy się dowiedział, iż kilkuset włościan z Zachodniej Galicyi zgromadzonych jest na dziedzińcu, natychmiast kazał się tam zaprowadzić i z najwyższą uprzejmością do wielu z nich przemawiał, dając częstokroć zapytania w języku polskim. Pan Namiestnik Zaleski, towarzyszący Najdostojniejszemu Arcyksięciu, pośredniczył w tej rozmowie, która niewątpliwie w sercach naszego ludu pozostawi niezatarte wspomnienia.

Program dnia wczorajszego był niesłychanie obfity, ale dzięki niezmordowanej łaskawości Najdostojniejszych Cesarzewiczowstwa wyczerpany został w całej pełni. Jej Cesarska Wysokość raczyła towarzyszyć prawie wszędzie Najdostojniejszemu Małżonkowi Swemu i wszędzie nieopisanym Swym wdziękiem i majestatycznym urokiem jaśniała. W obec tej Dostojnej Pani odżyła niejako i ujawniła się dawna owa staropolska cnota która z rycerskością łączyła tak prawdziwą i piękną uprzejmość i wykwintność form towarzyskich. Po obiedzie dworskim, który się odbył wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem, hrabia Włodzimierz Dzieduszycki spostrzegł, iż mała frendzla paciorkowa od sukni Najdostojniejszej Arcyksiężnej upadła na posadzkę. Ze skwapliwością prawdziwie rycerską, a zarazem z tą powagą, która i wiekowi i godności przystoi, hr. Dzieduszycki podniósł z ziemi zgubioną frendzlę i zbliżywszy się do Najdost. Arcyksiężnej, spytał, czy może przywłaszczyć sobie ten przedmiot, który stanowić będzie cenną pamiątkę wśród jego zbiorów, tak skrzętnie gromadzonych. Najdostojniejsza Pani z pełnym wdzięku uśmiechem zgodziła się na to, a cały ten epizod, jakkolwiek drobny w swej treści, miał jednak w rzeczywistości niewypowiedziany urok, świadczył bowiem, obok innych naprzód obmyślanych i urządzonych objawów o szczerości tych uczuć, jakie ożywiają całe społeczeństwo nasze.

Osobno przesyłam wam sprawozdawczy i, o ile być może, szczegółowy opis dekoracyj zewnętrznych i uroczystości przygotowanych; tu chciałbym zwrócić uwagę waszą na to właśnie, co ani przygotowaniem ani obmyślaniem nie było, co niejako przekraczało program a tem samem było najlepszym dowodem, że jeśli pod względem zewnętrznej wspaniałości nie możemy Najdostojniejszym Gościom zgotować odpowiedniego przyjęcia, to za to serca nasze stoją dla Nich otworem, że one tylko i one wyłącznie przemawiają w tej chwili.

Dla tego też nie wysilamy się nawet na opis wieczornych uroczystości wczorajszych. Wspomnę tylko pobieżnie o odwiedzinach na Woli Justowskiej, gdzie księstwo Czartoryscy prawie godzinę całą przyjmowali u siebie Najdostojniejszych Gości. Oprócz Ich Cesarskich Wysokości, Arcyksiążęcego orszaku i pp. Namiestnikowstwa Zaleskich, byli na tem przyjęciu: książę Władysław Czartoryski, książę Jerzy Czartoryski z żoną i córką, książę Konstanty Czartoryski, ks. Windisch - Grätz z małżonką Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski i hr. Borkowski Kazimierz.

Wyjazd na Wolę był prawdziwie wspaniały. Cudowny wieczór czerwcowy sprzyjał wycieczce, to też cały prawie Kraków pospieszył na Błonia, gdzie po jednej stronie na wielkiej równinie szykowały się czwórki dzielnych banderyj krakusów. Na rączych koniach przesuwały się przed okiem widza dziarskie postacie jeźdźców, w białych sukmanach i czapkach krakowskich z pawiemi piórami, połyskującemi w promieniach zachodzącego słońca tęczowemi barwy. Te szeregi jezdnych w liczbie około sześciuset otaczały po obu stronach drogi żywym szpalerem tysiączne publiczności tłumy, — a drogą, wysypaną żwirem i piaskiem przesuwały się powozy spieszące na Wolę, widoczną w oddali wśród jarów i gajów. Gdyś spojrzał za siebie, widziałeś na tle rozpogodzonego nieba, oświetlone różowym promieniem zachodzącego słońca, starożytne mury Krakowa, wspaniałe kształty Wawelu, wieże kościoła Panny Maryi, Dominikanów i innych wspaniałych świątyń Jagiellońskiego grodu.... W tem z trybun, wzniesionych u wejścia na Błonia, zabrzmiały okrzyki; z tysiąca piersi zawołano: „Niech żyją!“ i pędem, jak błyskawica, przesunął się przed twem okiem pojazd odkryty, a w nim postaci Najdostojniejszych Gości. Ujrzałeś tylko ukłon uprzejmy Najd. Następcy Tronu i pełen wdzięku uśmiech Najd. Cesarzewiczowej, dziękujący za powitanie i okrzyki radości.. W tejże chwili rysią ruszyli Krakusy.... widziałeś dobrze, jak wyruszyli w porządku, czwórkami; jeszcze raz błysnęły przed twojem okiem barwy piór pawich na czapkach czerwonych, — na całej przestrzeni Błoni zatętniły kopyta; dziarskie rumaki unosiły białych jeźdźców, którzy otaczając pojazd Najd. Cesarzewiczowstwa, za chwilę znikli w oddali, ścigani do ostatka zachwyconym wzrokiem widzów. — Już znikli — a z nimi razem zagasły ostatnie promienie zachodzącego słońca, lecz równocześnie z kopca Kościuszki zabłysły pierwsze światła illuminacyi. Czy mam opisywać wam jeszcze i obchód „Wianków“ i illuminacyą krakowską?... Darujcie, ale już sił nie starczy. Zresztą na cóż się przyda temu, który nie mógł własnemi oczami tego oglądać, gdy mu powiem, że kopiec Kościuszki jaśniał nad miastem jak bizantyńska kopuła olbrzymia; że Sukiennice promieniały całą wspaniałością swych kształtów; że brama Floryańska obwieszona lampkami, odbijała dziwnie uroczo od olśniewających świateł gazu, rozlewających się strumieniem z innych illuminowanych gmachów i ulic; że Resursa obywatelski oświetlony był wspaniale; że cyfry Monarsze i Najdostojniejszych Gości jaśniały niemal wszędzie; że gmach krak. Towarzystwa ubezpieczeń zarysował się jedną olbrzymią masą światła gazowego na ściemnionem tle nieba; że wreszcie wieże Maryackiego kościoła, nieoświetlone, a wspanialsze niż kiedykolwiek wznosiły się ku niebu, poważne, majestatyczne nad tem morzem płomieni; że tłumy ludności, pełne zapału i wesela, przebiegały ulice z entuzyastycznym okrzykiem na ustach?.. Ten, kto nie widział tego, wyobrażenia nawet mieć nie może; więc na cóż opis się przyda, opis zawsze niedołężny, bo skreślony w pospiechu.

A „Wianki“? Rzucono na wodę tysiące kwiecia, i w powietrze wypuszczono rakiet tysiące; a gdy Najdostojniejsi Goście przybyli i zajęli miejsca na przygotowanej dla nich trybunie, z tysiąca piersi wydobył się okrzyk powitania... I w tejże chwili zapalono bengalskie ognie na dachach domów w około Wawelu; starożytne mury zamku zajaśniały nagle różowem światłem i ukazały się w całym majestacie swej szacownej starości...

Do poźnej nocy tłumy ludności snuły się po ulicach, wreszcie pogasły światła, transparenty znikły... stary gród usypiał po dniu radości i już tylko lekki wietrzyk, poruszając flagami wywieszonemi z okien domów i lasu masztów wznoszących się na ulicach, łagodnym szumem mącił nocną ciszę...

(*P. S.*) W nocy nadszedł telegram, iż w Chrzanowie wybuchł pożar. Na szczęście, katastrofa nie przybrała wielkich rozmiarów; spłonęło kilka domów. Na pierwszą wiadomość o tym pożarze, Najd. Następca Tronu ofiarował na rzecz najbiedniejszych ofiar tej katastrofy dwieście zł.

Kraków, 29 czerwca.

Telegramy, wysłane wczoraj a redagowane w wielkim pospiechu, nie wyczerpały jeszcze wszystkich szczegółów uroczystego przyjęcia Ich Ces. i Król. Wysokości, co więcej, nie mogły one zawierać opisu wszystkich tych pięknych uroczystości po godzinie drugiej z południa. Muszę tedy relacyę telegraficzną uzupełnić jeszcze niektóremi ważnemi szczegółami, które świadczą o serdecznych i pełnych zapału manifestacyach na cześć Najdost. Gości. Przedewszystkiem zacznę od chwili przyjazdu Najd. Cesarzewiczowstwa na dworzec kolejowy. Po powitaniu, wygłoszonem w sali recepcyjnej przez Marszałka krajowego, Jana hr. Tarnowskiego, i po odpowiedzi Najdost. Następcy Tronu, Najdost. Arcyksiężna Stefania podziękowała również serdecznie, podając rękę p. Marszałkowi i dr. Smolce. Z dworca kolejowego ku miastu orszak Najdost. Gości posuwał się w następującym porządku: Powóz, wiozący prezydenta miasta, dr. Szlachtowskiego; na koźle siedział stangret w sutym stroju krakowskim. Za powozem prezydenta miasta jechał powóz delegata Namiestnictwa, hr. Kazimierza Borkowskiego, dalej powóz z JE. Namiestnikiem p. F. Zaleskim i JW. Marszałkiem krajowym hr. Janem Tarnowskim, wreszcie ekwipaż dworski z Ich Ces. i Król. Wysokościami. Cały ten orszak zatrzymał się w pięknie udekorowanym „Rondlu“ bramy Floryańskiej, gdzie dr. Szlachtowski wygłosił znaną już mowę powitalną, zakończoną okrzykiem na cześć Ich Ces. i Król. Wysokości. Radni miasta Krakowa i bardzo licznie zebrana publiczność powtórzyła ten okrzyk z nieopisanym zapałem. Po przemówieniu prezydenta podał Najdost. Arcyksiążę Rudolf prezydentowi rękę, uczyniła też to Najdost. Arcyksiężna, poczem Najd. Arcyksiążę odpowiadając oświadczył, że cieszy Go, iż zwiedzi starożytny Kraków, i dziękuje za przygotowane przyjęcie. Najd. Gość wymówił kilka słów po polsku i powiedział prezydentowi, że mówiąc po czesku, rozumie także polską mowę, lecz nie może się odważyć nią mówić. Prezydent oświadczył następnie, ze zgromadzeni tu są Radcy miejscy, którzy będą mieli szczęście później przedstawić się Ich Ces. Wysokościom. Najd. Arcyksiążę podał prezydentowi powtórnie rękę. Podczas przemówienia prezydenta Najd. Goście wysiedli z powozu, a tymczasem dziatwa ze szkoły św. Scholastyki, świątecznie ubrana, zarzuciła prawie powóz kwiatami, tak, że Najd. Arcyksięstwo, wsiadając powtórnie do powozu, zastali go wysłanym różami.

Dalsza podróż do rezydencyi w pałacu pod Baranami odbyła się w znanym już porządku.

Przed pałacem pod „Baranami“ stanęli kołem członkowie różnych deputacyj w deliach i kontuszach, mundurach i w strojach ludowych.

W posłuchaniu dostojników dworu wzięli udział tajni radcy: Paweł Popiel, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, ks. Adam Sapieha, ks. Jerzy Czartoryski, hr. Ludwik Wodzicki, hr Wilhelm Siemieński. Szambelanowie: hr. Artur i Roman Potoccy, hr. Stanisław Michałowski, hr. Adam Romer, hr. Antoni Wodzicki, hr. Kazimierz i Jerzy Dunin-Borkowscy, hr. Husarzewski; nadto do posłuchania dostojników dworskich należeli: Marszałek hr. Tarnowski, książę Windisch-Grätz, ks. Władysław Czartoryski w przepysznym stroju historycznym, ks. Konstanty Czartoryski, hr. Geldern pułkownik.

Najd. Arcyksiężna rozmawiali po kolei najuprzejmiej z dygnitarzami dworu, a posłuchanie to trwało pół godziny. Następnie JE. ks. biskup krakowski, wraz z całą kapitułą i wyższem duchowieństwem, złożyli hołd Najdost. Gościom, a posłuchanie duchowieństwa trwało również pół godziny. Tymczasem w wielkiej sali białej pałacu zgromadziła się deputacya szlachty. Oprócz wymienionych już dostojników dworu, którzy w tej deputacyi wzięli udział, było przeszło sto osób w pięknych strojach polskich: Stanisław Polanowski, ks. Eustachy Sanguszko, trzech książąt Sapiehów, ordynat przeworski ks. Jerzy Lubomirski, ordynat meżyniecki ks. Adam Lubomirski, hr. Stefan Zamoyski, hr. Zdzisław Tyszkiewicz, hr. Jan Stadnicki, Józef Michałowski, hr. Mieczysław Rey, hr. St. Badeni z Branic, p. Czesław Lassocki, hr. Wł. Koziebrodzki, p. Leon Chrzanowski, pp. Jędrzejowiczowie Edward i Adam, br. Ksawery i Stefan Konopkowie, Cezary Haller, hr. Ludwik Dębicki, Stanisław i Edward Homolacs, Władysław Struszkiewicz, p. Włodzimierz Kozłowski, hr. Wojciech Starzeński, Franciszek Paszkowski, że wszystkich wymienić niepodobna.

O przyjęciu tej deputacyi i odpowiedzi Najd. Następcy Tronu na mowę Marszałka kraj. piszę na innem miejscu (patrz wyżej).

Po przyjęciu deputacyj, już w telegramie wymienionych, odbyło się śniadanie *Menu*: Bouillon, Pate, Filets sautés, Poulardes rôties, Fruits.

Pomiędzy uczestnikami śniadania, oprócz osób wymienionych we wczorajszej depeszy, znajdował się p. Józef Michałowski i hr. Jan Stadnicki.

Po południu, jak już wiadomo, począwszy od godziny 1, Najd. Goście zaczęli zwiedzać rozmaite budowle pamiątkowe, instytucye i zakłady.

Przedewszystkiem udali się do Katedry na Wawelu, gdzie ich przybycia oczekiwał JE. biskup krakowski, ks. Dunajewski *in pontificalibus*, na czele kapituły. Orszak duchowieństwa stał dwoma rzędami od wejścia, do trumny św. Stanisława. Przyjazd Najd. Arcyksięstwa poprzedziło przybycie p. Marszałka krajowego, prezydenta miasta, oraz kilku radców. Oczekiwali także konserwator Łepkowski i profesor Sokołowski. Gdy Najd. Goście opuścili pałac pod Baranami, uderzono w Zygmunta.

Na progu świątyni powitał [illegible] Para Arcyksiążęca [illegible] krakowski, podając kropidło, oraz relikwie do pocałowania; następnie w krótkich wyrazach zaznaczył doniosłą chwilę, w której wstępuje Najd. Arcyksięstwo do tej świątyni, gdzie w grobach spoczywają księżniczki z domu Austryackiego. Kończąc, ks. biskup rzekł że przed ołtarzem wzniesie modły za pomyślność Rodziny Cesarskiej. Jakoż orszak poruszył się od wejścia ku wielkiemu ołtarzowi. Za ks. biskupem i duchowieństwem postępowali Najd. Arcyksięstwo otoczeni osobami świty, a wśród niej JE. p. Namiestnik Zaleski. Ks. biskup zaintonował odpowiednie pieśni i modlitwy, Najd. Arcyksięstwo klęcząc przyjęli błogosławieństwo pasterskie. Po krótkiem nabożeństwie rozpoczęło się zwiedzanie Katedry od skarbca katedralnego. Poczem Najd. Arcyksięstwo okrążyli kościół, zatrzymali się przed ołtarzem Jadwigi, w kaplicy Stefana Batorego (Przenajśw. Sakramentu), oraz w kaplicy Jagiellońskiej.

Sam ks. biskup udzielał Najd. Gościom objaśnień. W końcu Najd. Arcyksięstwo zstąpili do grobowców królewskich, gdzie Ich oprowadzał p. konserwator Łepkowski.

Znane już są najważniejsze momenta pobytu Ich C. i Kr. Wysokości w nowym gmachu uniwersyteckim, a mianowicie przemówienie Rektora, Stanisława hr. Tarnowskiego. W auli *Collegium Novum* zgromadziło się gremium profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w togach, oraz setki młodzieży uniwersyteckiej. Gdy oznajmiono zbliżenie się Najdostojniejszych Gości, udał się Rektor hr. Tarnowski z senatem na Ich powitanie u wrót gmachu. Wśród wznoszonych przez młodzież akademicką okrzyków „Niech żyją!“, weszli Najd. Arcyksięstwo do auli i wstąpili na estradę, ustawioną przed portretem Najjaśniejszego Pana. J. E. p. Namiestnik, Marszałek kraj. i świta zajęli miejsca po bokach estrady.

Po mowie Jego Magnificencyi, Stanisława hr. Tarnowskiego, dziekan wydziału filozoficznego, prof. dr. Wróblewski, zbliżywszy się do estrady, odczytał brzmienie wręczonego Najd. Arcyksięciu dyplomu honorowego na stopień doktora filozofii. Dy-

plom ten brzmi w polskiem tłómaczeniu, jak następuje:

„W Imieniu Najjaśniejszego Cesarza i Króla, Franciszka Józefa Igo, My, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Dziekan Wydziału filozoficznego, na mocy uchwały Zgromadzenia profesorów Wydziału filozoficznego, oraz za zgodą Senatu Akademickiego, udzieliliśmy tytuł, prawa i przywileje honorowego Doktora filozofii Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości, Najdostojniejszemu Rudolfowi, Arcyksiążęciu Austryackiemu, Cesarza i Króla naszego najmiłościwszego Synowi,

„który, za przewodem dostojnych Przodków Swych, a potomnym na wzór i ku naśladowaniu, poświęcił się uprawie nauk i umiejętności i stał się wspaniałomyślnym uczonych opiekunem i dobrodziejem;

„który, wnikając w tajniki przyrody, piękność jej i wspaniałość uwielbił i umiłował, a uwielbienia tego w znakomitych księgach wymowne złożył świadectwa;

„który, powodowany miłością Ojczyzny, do napisania pomnikowego dzieła o „Ludach Austryi“ dał pochop i własną do niego rękę przyłożył, wskazując innym drogę i zasady pracy;

„który, sprawiedliwem a życzliwem dla wszystkich Narodów, pod berło rakuskie się chroniących, ożywiony uczuciem, krocząc jedynie za drogowskazem prawdy i sprawiedliwości, zgodę i jedność w Państwie — da Bóg — utrzyma i wzmocni.“

Dyplom ten jest wydrukowany czcionkawi elzewirowemi na pergaminie i ozdobiony barwnemi winietami, wykonanemi przez p. Stanisława Barabasza, architekta w Krakowie. Główna winieta, zajmująca górną część dyplomu, przedstawia zamek na Wawelu, wśród winiety zaś bocznej widać *Collegium Jagiellonicum*. Cała ornamentacya dyplomu jest renesansowa. Pieczęć Uniwersytetu, na białym jedwabnym sznurze, znajduje się w srebrnej, gustownie rytowanej puszce, ozdobionej herbami Uniwersytetu i miasta Krakowa. Futerał do dyplomu pokryty jest ciemno szafirowym aksamitem (barwa Wydziału filozoficznego) i zakończony z obu stron pięknie rzeźbionemi i rytowanemi okuciami srebrnemi.

Rektor, hr. St. Tarnowski, przedstawił następnie Jego C. K. Wysokości członków uniwersyteckiego Senatu; Najd. Arcyksiążę zaszczycił każdego z nich podaniem ręki, a z przyrodnikami pomówił kilka słów. Wśród głośnych okrzyków „niech żyją!“, opuścili Najdostoj. Arcyksiąstwo wraz z dworem, poprzedzeni przez Rektora, gmach uniwersytecki.

W gimnazyum św. Anny, przy bramie zakładu zgromadzone było całe grono nauczycielskie z p. inspektorem dr. Czarkowskim i p. dyrektorem Stawarskim na czele. Część młodzieży tworzyła szpaler, reszta zaś zebrała się w pięknie przystrojonym amfiteatrze. Gdy Najd. Goście zbliżyli się do bramy, przemówił dyrektor Stawarski: „Witamy Wasze Ces. i Król. Wysokości w tym starożytnym Zakładzie szkolnym!“ — poczem wśród przeciągłych okrzyków „niech żyją!“ udali się Najd. Goście do amfiteatru; z jednej strony był ustawiony tron dla Ich Ces. i Król. Wysokości, a z drugiej wspaniale udekorowany portret Jego Ces. i król. Mości Cesarza w stroju koronacyjnym, oraz popiersia Najd. Arcyksięstwa. Gdy Najd. Goście zajęli przygotowane miejsca, prosił p. dyrektor Stawarski Najd. Gości o najłaskawsze zapisanie Swych Imion w księdze pamiątkowej; uczeń klasy VIII. Turnau podał arkusz papieru na poduszce, a uczeń VIII. klasy Zaniełowski podał pióro i kałamarz, dodając, iż tem samem piórem także Najj. Pan Najd. Swe Imię wpisać raczył, poczem Najd. Goście, czyniąc zadość prośbie, podpisali Najd. Swe Imiona. Następnie uczeń Tadeusz Estreicher wręczył Najd. Arcyksiężnej piękny bukiet, a uczeń klasy VIII, Kazimierz Szeptycki przemówił do Najd. Gości w krótkich słowach, wznosząc okrzyk na Ich cześć. Potem prosił Najd. Arcyksiążę inspektora Czarkowskiego, by mu przedstawił grono nauczycielskie. Z wielu profesorami zamienił Najd. Gość parę słów, poczem, podawszy rękę dyrektorowi, wyraził mu Swoje zadowolenie z przyjęcia.

W muzeum książąt Czartoryskich Najd. Następca Tronu wraz z Najd. Swą Małżonką spędził na obejrzeniu bogatych zbiorów całe trzy kwadranse, t. j. o wiele więcej czasu, niż to było w programie zapowiedzianem. W przedsionku muzealnym oczekiwali przybycia Najd. Gości, książęta: Władysław, Jerzy i Konstanty Czartoryscy, członkowie Izby Panów; ks. Marceli Czartoryski z żoną, księżną Zuzanną, tudzież księżna Jerzowa i księżniczki Wanda i Róża; prócz tego, dyrektor muzeum, profesor Maryan Sokołowski, z personalem muzealnym, z kustoszem p. Bentkowskim i bibliotekarzem, p. Biskupskim. W otoczeniu Najdost. Arcyksięstwa były: hrabina Sylva-Tarouca i hrabianka Chotek; wielki ochmistrz, hr. Bombelles; J. E. Namiestnik, p. F. Zaleski, hr. Hoyos; hr. Rosenberg-Orsini; oficer służbowy i radca dworu Englisch.

Po przywitaniu, ks. Władysław Czartoryski ofiarował Najd. Arcyksiężnej wspaniały bukiet, który hr. Hoyos niósł za Najd. Następczynią Tronu Nastąpiła prezentacya, Najd. Arcyksiążę Rudolf podał rękę dyrektorowi p. Sokołowskiemu i pytał go o rozmiary i zakres muzeum; poczem całe Towarzystwo, przy ożywionej rozmowie, weszło na schody, przybrane w kwiaty i rozpoczęło przegląd zbiorów od sali bibliotecznej i od archiwum.

Najd. Goście żywo interesowali się najstarszemi rękopismami i miniaturowemi kodeksami, antyfonaczami w wielkich foliach, artystycznemi oprawami dawnych mszałów i korespondencyami panujących z domem Czartoryskich, które były ułożone na stołach, zasłanych drogocennemi makatami. Rękopism Cicerona *de Officiis*, należący do Petrarki i opatrzony na marginesach jego własnemi uwagami, zwrócił szczególniejszą uwagę Najd. Arcyksięcia, który pytał o jego pochodzenie i o miejsce nabycia. Nie licząc na tak łaskawy długi pobyt w bibliotece, nie pozostawiono wszystkich gablot otwartych, w skutek czego trzeba było niektóre otwierać dla zaspokojenia naukowej i artystycznej ciekawości Najd. Gości.

Po bibliotece przyszła kolej na galeryę obrazów i na inne zbiory, których pojedyncze działy oglądano systematycznie jedne po drugich. Wartość i piękność okazów podniosła z właściwym sobie, nader ujmującym wdziękiem Najd. Arcyksiężna. Najd. Arcyksiążę Rudolf zastanawiał się dłużej i uważniej nad zbrojami i bronią i żądał najłaskawiej wyjaśnień, tyczących się polskich wspaniałych rzędów.

Skoro ks. Czartoryski wprowadził Najd. Gości przez most, łączący właściwe muzeum z nowo nabytym domem, aby Im pokazać obraz Matejki, umieszczony obecnie w osobnej, drogocennemi arrasami zawieszonej salce, Najd. Arcyksiążę radził pozostałym członkom Swego orszaku, aby ten obraz zobaczyli. Zatrzymano się czas dłuższy przed portretem Rafaela, a gdy po zejściu na dół Najd. Goście zakończyli ten przegląd zwiedzeniem *antiquarium*, obejrzeniem obrazów starożytnych, sarkofagów etruskich, mumij egipskich, tudzież szkieł i majolik, Najd. Arcyksiążę raczył najłaskawiej kilkakrotnie wyrazić Swe uznanie dla wszechstronności i bogactwa Muzeum.

Z Muzeum ks. Czartoryskich udali się Najd. Arcyksięstwo do Szkoły sztuk pięknych. Powitani przez grono profesorów z dyrektorem Matejką na czele, weszli do sali I piętra, gdzie się znajduje tegoroczna wystawa szkolna. Prace uczniów szkoły malarstwa historycznego, między któremi nie brak utworów wielkiej wartości, zwróciły na siebie szczególną uwagę Najd. Cesarzewiczostwa.

Ztamtąd zaprowadził p. Matejko Najd. Gości do swej pracowni, gdzie na sztalugach znajduje się olbrzymi, niewykończony obraz „Kościuszko pod Racławicami“. Najd. Cesarzewiczowstwo i towarzyszący im dygnitarze zatrzymali się u wejścia pod wrażeniem tego arcydzieła. Najd. Arcyksiążę podziwiał przepyszne malowane postacie i z zajęciem wypytywał mistrza o różne szczegóły. Przy pożegnaniu ofiarował mistrz Najd. Arcyksiąstwu obraz „*Pieśń*“, oraz szkic, przedstawiający jedną z postaci niebiańskich z *Joanny d' Arc.*

Dalej nastąpiło zwiedzenie szkoły żeńskiej św. Scholastyki. Przy wstępie do gmachu tej szkoły, przy ulicy św. Marka, była stosowna dekoracya, przy której dyrektor zakładu z gronem nauczycielskiem i uczenicami powitał Najd. Gości. W pięknie udekorowanej sali zatrzymali się Najd. Cesarzewiczowstwo i tu nastąpiło ofiarowanie przygotowanych podarunków, które zaiste zasługują na obszerniejszy opis, były bowiem owocem trudów, zapobiegliwości i talentu dwóch najzdolniejszych nauczycielek, a to, pp. Maryi Żarskiej i Ksawery Chlebowskiej.

A więc Najdost. Goście mieli przedewszystkiem sposobność oglądać wspaniały wachlarz w średniowiecznym stylu, wykonany przez p. Maryę Żarską. Na dar ten dla Najd. Arcyksiężnej Stefanii złożyła się cierpliwość niewysłowiona i talent niezwykłego znaczenia. Wachlarz, złożony z 14 renesansowych liści, ozdobiony został takzwaną filigranową robotą, naśladującą wyroby koronkarskie XVI wieku. Rysunek tej roboty, wykonany przez p. Stanisława Barabasza, odznacza się piękną formą i wybornem zastosowaniem do wymogów tego rodzaju prac; sama zaś koronka, będąca największą ozdobą wachlarza, wykonaną została przez p. M. Żarską, nauczycielkę tutejszej szkoły robót. Koronka składa się z pojedynczych części, dzierganych cieniutkiemi jedwabiami na nitkach złotych w ten sposób, że środki każdej figury są ozdobione ażurami, spięcia zaś, jakoteż cyfra Najd. Arcyksiężnej Stefanii, naszyte są mikroskopowemi blaszkami, które nadzwyczaj podnoszą delikatne odcienia jedwabiów. Oprawa ciemnego szyldkretu wspaniałością swoją i bogactwem podnosi artystyczną wartość wachlarza. Na jednej z dwóch jego części umieszczono tańczącą parę krakowską w wypukłej emalii, barwy białej i niebieskiej, na drugiej zaś herb m. Krakowa z koroną cesarską. Ornamenta w złotej wklęsłej emalii i napis „Kraków, 28/6 1887“ wykonane zostały według gustownego rysunku artysty - malarza, p. Tadeusza Rybkowskiego.

O ile opisany wachlarz wywołał podziw dla benedyktyńskiej iście pracy p. Żarskiej, o tyle dar dla Najd. Arcyksięcia Rudolfa imponujące sprawił na wszystkich wrażenie oryginalnością pomysłu, wytwornym smakiem i niezwykłym artyzmem. Dar ten jest dziełem wysoce utalentowanej nauczycielki szkoły robót kobiecych w Krakowie, p. Ksawery Chlebowskiej, która okazała, iż w zakresie artystycznego przemysłu prawdziwą stać się może mistrzynią.

Jestto wspaniały ekran, 1 metr 15 ctm. wysoki i 55 ctm. szeroki, z białej jedwabnej materyi, na której przedstawiono „Odpoczynek karawany pod palmą przy studni“, według szkicu malarza dworu sułtańskiego, ś. p. Stanisława Chlebowskiego.

Pod wyniosłą palmą stanął przy kamiennej studni okazały wielbłąd. Na grzbiecie jego w wysokim ozdobnym koszu rozsiadły się dwie dostojniczki w barwnych szatach, widocznie spragnione po długiej podróży wśród pustynnego skwaru. Murzyn, wiodący „okręt pustyni“ czerpie wodę do dzbanka, gdy tymczasem inny sługa podaje swym paniom czaszę z chłodzącym napojem. Po prawej stronie obrazu bułeczuczny emir dumnie wsparł się o arabskiego siwosza, chciwie pijącego wodę, a za nim na skarogniadym koniu stanął ktoś z orszaku. Z lewej strony widzimy na pierwszym planie wspaniałego rycerza wschodniego na gniadym rumaku, zajętego żywą rozmową z jedną z pań, opowiadającą męczarnie pragnienia. Dość wspomnieć nazwisko znakomitego malarza, a najlepszego znawcy skarbów, nagromadzonych w sułtańskich pałacach, aby nabrać przekonania, że scena z dalekiego Wschodu przedstawioną została z całą potęgą prawdy.

P. Ksawera Chlebowska postanowiła przenieść ołówkowy szkic na jedwab i stworzyć na nim prześliczny obraz przez połączenie sztuki hafciarskiej z malarstwem. Z tego arcytrudnego zadania wywiązała się p. Chlebowska w sposób, przynoszący jej prawdziwy zaszczyt.

Kontury malowanego obrazu ujęte zostały w ramy misternego haftu. Palmowe liście, poważny wielbłąd, dzielne rumaki, wspaniałe stroje, zdobne czapraki, bogate rzędy na koniach i cały przepych wschodni w różnych akcesoryach, oddane zostały w hafcie chińskim, atłaskowym lub płaskim. Barwiste jedwabie, naturalne włosy, złoto i srebro złożyły się na artystyczną całość o szlachetnym rysunku i przepysznym kolorycie, drgającą życiem i niepospolitą ekspresyą. Zdaje się, że mamy przed sobą żywe postacie i żywe konie, witające radośnem rżeniem upragnioną wodę. A jakież to wyraziste postacie, wspaniałe stroje, cóż za prześliczne konie z naturalnemi grzywami i bujnemi ogonami; albo ta głowa murzyna utrefiona kruczemi prawdziwemi włosami, owe lśniące od złota ozdoby, lub wreszcie woda igrająca z promieniami słońca? Wszystko to zostało oddane z godną podziwu precyzyą i łudzącą prawdą w hafcie z barwnego jedwabiu, sznureczków, łańcuszków, blaszek, kutasików i t. p. Zaiste tylko prawdziwy artyzm stworzyć może z jedwabnej lub złotej nici obraz misternie wycieniowany, plastyczny, aż do złudzenia prawdziwy. Słowem w znakomitem dziele p. Chlebowskiej podziwiać należy ogrom pracy, mistrzowską technikę, prawdziwy artyzm, szczęśliwy wreszcie pomysł połączenia haftu z malarstwem, który nawet utoruje drogi dla artystycznego przemysłu.

Po drugiej stronie ekranu umieszczoną została dedykacya, według rysunku p. Daniszewskiego. Przedstawia ona hożą Krakowiankę w ludowym stroju, trzymającą tarczę z literą R. W fartuszku ma ona zwoje niezapominajek a lewą ręką rzuca polną różę. Nad dedykacyą wznosi się bogata złota korona Habsburgów. U dołu zaś znajduje się herb m. Krakowa i tarcza z napisem: „Szkoła robót kobiecych“. Dedykacya, podobnie jak i główny obraz jest połączeniem misternego haftu z malowidłem, a pięknie wykonaną została przez praktykantkę p. Spławińską, pod kierownictwem p. Ks. Chlebowskiej.

Ekran ofiarowany Najd. Arcyksięciu Następcy Tronu, ujęty zostanie w kosztowne bambusowe ramy, z odpowiedniemi rysunkami.

Z najwyższem uznaniem oglądnęli Najdostojniejsi Goście te prześliczne prace, Im ofiarowano, poczem, pożegnawszy najuprzejmiej wszystkich obecnych, opuścili zakład. Najdost. Następca Tronu odwiózł Najd. Swoją Małżonkę do Rezydencyi, Sam zaś, ze świtą, udał się na Strzelnicę miejską, gdzie został powitany przez wiceprezesa Towarzystwa strzeleckiego, dr. Hajdukiewicza, i panie, które utworzyły szpaler. Najd. Gość w rozmowie wspomniał, iż Najj. Ojciec Jego mówił Mu o strzelnicy, którą zwiedził w r. 1880, poczem dał trzy strzały, z których jeden padł w samo centrum. Tarcza ta zostanie przechowaną jako cenna pamiątka. Następnie, na życzenie Najd. Gościa, p. Adam Miłaszewski pokazywał Mu pamiątki, przechowywane przez Towarzystwo strzeleckie, a po oglądnięciu takowych, odjechał Najd. Następca Tronu, wśród entuzyastycznych okrzyków bardzo licznie zgromadzonej publiczności, do Rezydencyi, gdzie o godzinie 6 po południu odbył się obiad dworski, na który otrzymali zaproszenie: pułkownik Bilimek, hr. Bombelles, Kazimierz hr. Borkowski, Adolf br. Brunicki, hrabianka Chotek, Leon Chrzanowski, księstwo Jerzowie Czartoryscy, ks. Władysław Czartoryski, fmp. Drexler, biskup Dunajewski, J. E. Włodzimierz hr. Dzieduszycki z żoną, Tadeusz hr. Dzieduszycki z żoną, radca dworu Englisch, generał Karol Fischer, br. Giesl, kapitan Heydenreich, pułkownik Hofmeister, hr. Hoyos, fmp. Kirschner, radca dworu Klaudy, pułkownik Liebe z żoną, księżna Cecylia Lubomirska, rotmistrz Meyer, Stanisław Polanowski, JE. Paweł Popiel, Artur hr. Potocki, Marya hr. Potocka, fmp. S. Rodakowic, hr. Rosenberg-Orsini, księstwo Adamowie Sapiehowie, hr. Siemieńscy-Lewiccy, JE. Franciszek Smolka, Stanisław Starowieyski, państwo Szlachtowscy, Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski z małżonką, Stanisławowie hr. Tarnowscy, hrabina Sylva-Tarouca, Ludwikowie hr. Wodziccy, p. Zborowski, państwo Namiestnikowstwo Zalescy.

Po obiedzie odbyła się wycieczka na Wolę Justowską przez Błonia, gdzie powóz Najd. Cesarzewiczowstwa konwojowało 600 Krakusów na koniach — o czem, równie jak o „Wiankach“ wspominamy na innem miejscu — poczem Najd. Goście powrócili z pod Wawelu około 10 godziny do Rezydencyi przez ulice oświetlone: Pod Zamkiem, Grodzką i przez główny Rynek. Illuminacya niektórych budynków publicznych i prywatnych, zwłaszcza w rynku, była świetną. Imponująco wyglądały Sukiennice, oświetlone gazem, dalej brama Floryańska i tzw Rondel, gmach Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, gmach kasyna szlacheckiego (dawny resurs) w głównym rynku, w pobliżu Rezydencyi. Ze wszystkich latarń w rynku zdjęto lampy i zastąpiono je cyframi Najj. Pana i Najd. Gościa.

Kraków, 29 czerwca.

Dziś o godzinie 7 rano wysłuchali Najd. Goście Mszy św. w kościele Panny Maryi. Przybycia Najd. Cesarzewiczowstwa oczekiwał w głównych drzwiach wchodowych J. E. biskup krakowski, ksiądz Albin Dunajewski, poczem Najdost. Następca Tronu wraz z Najdost. Swoją Małżonką, pod baldachimem, niesionym przez 4 członków „Bractwa Ukrzyżowanego Pana Jezusa“ udał się przez nawę kościelną do prezbiteryum, gdzie zajęli przygotowane miejsca. W tym pochodzie towarzyszyło Najd. Gościom duchowieństwo maryackie z prałatem ks. Bobrem i dostojni członkowie świty. Kościół był przepełniony reprezentantami szlachty w pięknych strojach narodowych i członkami rozlicznych deputacyj w malowniczych strojach ludowych z okolic Krakowa, a dalej, publicznością miejscową i zamiejscową. Mszę św. odprawił ks. biskup krakowski w asystencyi infułata ks. Bobra. Podczas Mszy spiewał chór katedralny pod kierownictwem p. Rychlinga. Na *Sanctus* odspiewano „*O Władco świata*“ Moniuszki; na *Offertorium* i *Benedictus* było prócz spiewu także *solo* na wiolonczeli. Po Ewangelii, ks. Bober podał Najdost. Cesarzewiczowstwu mszał do ucałowania, a po *Agnus Dei*, święte relikwie. Przed godziną 8 skończyło się nabożeństwo i Najdost. Goście, w tym samym porządku, w jakim weszli do świątyni, opuścili ją; do drzwi odprowadził Najdostojniejsze Cesarzewiczowstwo infułat ks. Bober.

Z kościoła Panny Maryi, przy sprzyjającej ciągle pogodzie, wśród tysięcy ludzi, zgromadzonych wzdłuż ulic i placów, a wznoszących bezustannie entuzyastyczne okrzyki, udali się Najdost. Goście w powozie dworskim na Błonia, gdzie o godzinie 8 z rana odbył się przegląd I pułku ułanów, którego właścicielem jest Najd. Arcyksiążę Rudolf. Pułk ten rekrutuje się z okolic Krakowa a przedstawił się Najdost. Właścicielowi Swojemu dzisiaj po raz pierwszy w komplecie. Pułk ten liczył 900 koni, a dowodził nim podpułkownik i komendant hr. Nostitz (młodszy). Żołnierze i oficerowie wystąpili oczywiście w pełnej paradzie. Najdost. Arcyksiążę wysiadłszy z powozu, w którym pozostała Jego Najdost. Małżonka, dosiadł pięknego angielskiego konia kasztanowatego, a otoczony świtą, składającą się z księcia Windisch-Graetza, br. Bechtolsheima, br. Gemingen, szefa sztabu generalnego, Hochmeistra i Swoich adjutantów, podjechał przed front pułku, który prezentował broń wśród generalnego marszu. Ćwiczenia rozpoczęły się musztrą pojedynczemi szwadronami, a zakończyły się defiladą pułku przed Najd. Arcyksięstwem.

Najdost. Następca Tronu dowiedział się, że wielce poważany weteran armii austryackiej, fmp. hr. Herman Nostitz, który przed 38 laty na czele tego pułku zasłużył sobie na krzyż Maryi Teresy, skromnie, w stroju cywilnym, znajduje się między widzami i przypatruje się z zadowoleniem popisowi swojego dawnego pułku. Najdost. Arcyks. Rudolf polecił tedy swojemu wielkiemu ochmistrzowi, ażeby hr. Hermana Nostitza zaprosił bliżej na plac ćwiczeń, poczem, gdy się skończył popis, udał się Najd. Arcyksiążę Rudolf do hr. H. Nostitza i walecznemu żołnierzowi z wyrazem łaskawej przychylności uścisnął dłoń.

Po skończonym przeglądzie powrócili Najdost. Goście do Rezydencyi, gdzie o godzinie 11 przed południem odbyło się śniadanie, na które otrzymał zaproszenie oprócz świty cały korpus oficerski I pułku ułanów.

O godzinie 2 min. 36 z południa wyjechali Najd. Cesarzewiczowstwo koleją żelazną do Krzeszowic, zkąd o godzinie 7 wieczorem powrócą do Krakowa i udadzą się na przyjęcie, przygotowane przez komendanta korpusu, ks. Windisch-Graetza.

Oświęcim, 28 czerwca. W uzupełnieniu szczegółów telegraficznych o przyjęciu Najd. Cesarzewiczowstwa na tutejszym dworcu, donoszę, że 20 par chłopaków i dziewcząt, w stroje krakowskie przebranych, były to pacholęta mieszczańskie tutejszej szkoły miejskiej, i te wręczyły kwiaty i bukiety Najd. Arcyksiężnej; tudzież, że Najd. Arcyksiążę z przedstawionymi mu burmistrzami miast Białej, Kęt, Oświęcima i Wilamowic raczył zamienić kilka słów wypytując się o stosunki miejscowe i odległość od kolei, a w końcu przeszedł przed frontem ustawionych straży ogn. ochot. m. Białej, Kęt i Oświęcima, oraz stowarzyszenia weteranów miasta Białej, poczem dopiero udał się do wagonu.

Kraków, 30 czerwca. (*Tel. G. L.*) Wczorajsze przyjęcie w Krzeszowicach było wspaniałe. U wjazdu do prześlicznej rezydencyi hr. Artura Potockiego, dorodni Krakowiacy i górnicy z kopalń Tenczyńskich wznosili gromkie okrzyki, tworząc szpaler. Córeczka hr. Artura Potockiego ofiarowała Najdostojniejszej Cesarzewiczowej pyszny bukiet z róż. Najd. Następca Tronu, oprowadzany przez gospodarza, oglądał trofea myśliwskie, rozwieszone w korytarzach oraz w zbrojowni i podziwiał rogi karpackich jeleni niezwykłej wielkości. Najd. Cesarzewiczowa kazała sobie przedstawić osoby, które dotychczas nie miały tego zaszczytu. Do obiadu prowadził Najd. Arcyksiążę hr. Katarzynę Potocką; Najd. Arcyksiężna podała ramię Arturowi hr. Potockiemu. Oprócz Najdostojniejszych Gości, świty Najd. Arcyksiężnej, państwa Namiestnikowstwa Zaleskich, byli na obiedzie: dr. Bobrzyński, hr. Borkowski Kazimierz, ks. Czartoryski Władysław, księstwo Czartoryscy Marcelowie, Dembowski Zygmunt, ks. biskup Dunajewski, JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki z żoną, Włodzimierz Gniewosz, August Gorayski, br. Gostkowski, Homolacs, Jędrzejowiczowie Adam, Stanisław i Edward, br. Konopka, książę Adam Lubomirski, hr. Sobiesław Mieroszowski, Niedzielski, hr. Marya Potocka, hr. Romanowie Potoccy, hr. Antoniowie Potoccy, hr. Józef Potocki, hr. Andrzej Potocki, JE. Paweł Popiel, hr. Potulicki, hr. Edwardowie Raczyńscy, ks. Adamowie Sapiehowie, ks. Eustachy Sanguszko, księżna Helena Sanguszkówna, JE. hrabia Siemieński-Lewicki z żoną, Adam Skrzyński, Starowieyski, Struszkiewicz, JW. Marszałek kraj. hr. Jan Tarnowski z żoną, Rektor hr. Stanisław Tarnowski, JE. ks. Windisch - Graetz z żoną, JE. hr. Ludwik Wodzicki z żoną, hr. Antoni Wodzicki z żoną, hr. Romanowie Wodziccy, hr. Stefanowie Zamoyscy.

Przyjęcie było nadzwyczaj wspaniałe. Po obiedzie wszyscy udali się na ślicznie urządzoną terasę, zkąd roztacza się widok na wspaniałą okolicę, mianowicie na urocze ruiny zamku Tenczyńskiego. W czasie obiadu odbył się koncert muzyki wojskowej. Najdostojniejsi Arcyksięstwo rozmawiali uprzejmie z wielu osobami, a powracających do miasta witała ludność nieustającemi okrzykami. Miasto, podobnie jak wczoraj, było wspaniale illuminowane. O godzinie 9 odbył się świetny raut u ks. Windisch-Graetz.

Kraków, 30 czerwca. Godzina $10^1/_2$ rano. (*Tel. G. L.*) Wczorajsze przyjęcie u książąt Windisch-Grätz było wspaniałe. Piękne salony zaledwie pomieścić mogły licznych zaproszonych. Wszystkie obecne panie były przedstawiane Najd. Cesarzewiczowej, która następnie odbyła *cercle*, najuprzejmiej z kilku damami rozmawiając. Wracających z powrotem Najdostojniejszych Cesarzewiczowstwa, około godziny 11 w nocy, witały tłumy publiczności radośnemi okrzykami.

Kraków, 30 czerwca. Godzina 11 rano. (*Tel. G. L.*) Dziś rano odbył się przegląd krakowskiej załogi wojskowej, następnie zwiedzili Najdostojniejsi Cesarzewiczowstwo Akademię umiejętności, Muzeum narodowe, synagogę i szkołę na Kazimierzu, poczem udano się na wycieczkę do Wieliczki.

Kraków, 30 czerwca. Godzina $11^1/_4$ rano. (*Tel. G. L.*) Najd. Cesarzewicz, z okazyi pobytu Swego w Krakowie, ofiarował na rzecz ubogich miasta z własnej szkatuły dwa tysiące guldenów.

Wieliczka, 30 cze[illegible] (*Tel. G. L.*) Zapał powszechny, szczery entuzyazm, rosną z każdą chwilą. Na każdym kroku spotykają Najd. Gości najserdeczniejsze owacye. Wszędzie panuje nadzwyczajny ruch i życie. Niezliczone rzesze świątecznie przystrojonej publiczności towarzyszą Ich Ces. i Król. Wysokościom na każdym niemal kroku. Dzisiaj, po zwiedzeniu synagogi i szkoły na Kazimierzu, Najd. Cesarzewiczowstwo zrobili wycieczkę do Wieliczki. Bardzo znaczna część dostojnych osób, zaproszonych na śniadanie, które odbędzie się w czarujących podziemiach, wyjechała do Wieliczki już na dwie godziny przed wyjazdem Ich Ces. i Król. Wysokości i w podziemiach oczekiwała przybycia Najd. Gości. Granicę miasta Krakowa opuścił ekwipaż dworski o godzinie $11^1/_2$ w południe. Granica ta znajduje się w połowie mostu na Wiśle, łączącego Kraków z Podgórzem. Tu miasto Podgórz ustawiło piękną bramę trymfalną, zakończoną kolumnami greckiemi, na których były ustawione popiersia Najd. Następcy Tronu i Jego Najd. Małżonki. Przy tej bramie nastąpiło powitanie i złożenie hołdu przez burmistrza z Podgórza i bardzo licznie zebraną publiczność. Tu wręczono też Najd. Arcyksiężnej Stefanii śliczny bukiet. Dalsza podróż odbyła się przez Podgórze, które przybrało szatę świąteczną. Za Podgórzem były ustawione grupy włościan w pięknych strojach ludowych; lud z zapałem witał Najd. Gości.

W Wieliczce samej, przy wjeździe do rynku, wznosił się znowu łuk tryumfalny, przy którym burmistrz tutejszy wraz z reprezentacyą gminną i niezliczoną rzeszą publiczności powitał Najd. Cesarzewiczowstwa. W tem miejscu było też ustawionych 24 dziewcząt w strojach białych, które Najd. Arcyksiężnej wręczyły bukiet. Dalej nieco stała kompania honorowa, złożona z górników, a muzyka salinarna powitała Najd. Gości hymnem ludowym. Przed wjazdem do samych kopalń był znowu ustawiony łuk tryumfalny. Na jednej stronie tego łuku był napis: „Szczęść Boże!“ a na drugiej stronie: „Bóg z Wami!“ Przejechawszy popod ten łuk, dostali się Najdostojniejsi i wszędzie z nieopisanym zapałem podejmowani Goście do szybu, zwanego dawniej szybem Daniłowicza, a obecnie szybem imienia Najd. Arcyksięcia Rudolfa, i tam zarzucili na siebie płaszcze ochronne. W tym szybie jest ustawioną szafa, w której z największym pietyzmem przechowane są płaszcze ochronne, których w rozmaitych czasach używały Najdostojniejsze Osoby. Są tam tedy przechowane płaszcze jedwabne Jego Ces. Mości Ferdynanda, Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa I, Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, Rajnera i t. d. Dla Najd. Następcy Tronu, Rudolfa, i Jego Najd. Małżonki, Stefanii, zostały obecnie sporządzone nowe płaszcze jedwabne, które po użyciu, w dniu dzisiejszym, zostaną również przechowane jako cenna pamiątka pobytu Ich Ces. i Król Wysokości w podziemiach.

Najdostojniejsi Goście spuścili się do podziemi znaną windą. Dla Najdost. Arcyksiężnej była przygotowaną wspaniała lektyka. Podczas całego pobytu w podziemiach, gdy przychodziło odbyć drogę pieszo, czterech górników niosło lektykę, w której Najdostoj. Arcyks. Stefania zajęła miejsce. W samych podziemiach, jak powiedziałem, przybycia Najdost. Gości oczekiwali dostojnicy państwa i kraju i rozpoczął się pochód. Przedewszystkiem zatrzymali się Najdost. Goście w kaplicy, gdzie odmówili krótką modlitwę. Następnie weszli na salę balową, gdzie przywitała Ich muzyka salinarna, i gdzie była urządzona wystawa górnicza. Ztąd udali się do komory, zwanej Michałowice, oświetlonej wspaniale czerwonym ogniem bengalskim; tu był także ustawiony efektowny transparent, przedstawiający górnika witającego. Nad przezroczem był napis: „Szczęść Boże!“ Krakowskie Towarzystwo muzyczne, pod kierownictwem p. Barabasza odspiewało tu utwory okolicznościowe. Z komory Michałowice przeszli Najd. Goście przez komorę Drozdowice do komory Cesarza Franciszka, gdzie z mostu wiszącego, 15-metrowego, roztaczał się prześliczny widok na piramidę, 10 metrów wysoką, wystawioną na cześć Ich Ces. i Król. Wysokości i zaopatrzoną rozmaitemi napisami. W tej komorze ułożono obraz z żywych osób; obraz ten przedstawiał grupę robotników pracujących. Dalej przeszli Najd. Goście przez przecznicę Lichtenfelsa; tu przedstawiono roboty górnicze, jak: odbudowę chodnika, przewózkę wyrębu solnego, łamanie skał solnych prochem (imitacya) i rzeczywiste łamanie skał, ręczne, kilofami. Następnie zwiedzili Najd. Goście komorę Arcyksięcia Fryderyka, poczem

zeszli po schodach z drugiego poziomu na trzeci poziom. Tu okazał się Ich oczom piękny obraz z żywych osób, przedstawiający górników; układem tego obrazu zajął się p. Juliusz Kossak. W tem miejscu powitała Najd. Gości muzyka salinarna.

Z komory Fryderyka odbyła się dalsza podróż miniaturową koleją konną. Wagony, przeznaczone dla Ich Ces. i Król. Wysokości, były ślicznie udekorowane. Pociąg kolei konnej zatrzymał się na „dworcu Gołuchowskiego“, gdzie, przy odgłosie kapeli wojskowej 13 pułku, odbyło się śniadanie. Po śniadaniu zwiedzili Najdost. Goście jezioro. Następnie zwiedzili szyb Steinhausera. Tu wykonaną została t. z. „jazda piekielna“: Górnicy na linach wznosili się w górę, śpiewając pieśń „Boga Rodzico“. W tym szybie spalono też wspaniałe ognie sztuczne przy produkcyach muzycznych krakowskiego Towarzystwa muzycznego. Oświetlenie wszystkich szybów, komor, grot i t. d. było nad wszelki wyraz wspaniałe. Powrót do Krakowa ma nastąpić o godzinie 6 wieczorem.

Przygotowania na przyjęcie Najd. Cesarzewicza Rudolfa.

Komitet centralny miejski uchwalił na onegdajszem posiedzeniu, ażeby w niedzielę i poniedziałek, 3 i 4 bm. rano, część rynku od strony głównego wjazdu do ratusza, została zupełnie opróżnioną. Wszystkie przekupki muszą zatem ograniczyć się na częściach rynku od strony pałacu ks. Poninskiego i od strony sklepu p. Markiewicza.

Trybuna prywatna urządzoną została w ogrodzie realności l. 23 ul. Teatyńska, obok bramy tryumfalnej po lewej stronie. Ceny wstępu bardzo mierne.

Wspaniale dekorowaną będzie klatka schodowa w gmachu sejmowym. Tła pomiędzy pilastrami zdobić będą olbrzymie lustra w oprawie *bordeaux*. Przed balustradą, przykrytą ciemno-wiszniowym adamaszkiem, wyszywanym złotem, staną kosze żywych kwiatów. Schody zdobią kwiaty egzotyczne. Przed wejściem do sali zajmie miejsce muzyka a w części schodów, prowadzących wprost do sali sejmowej, urządzony będzie przepyszny ogród. Słupy świeczników otaczać będą girlandy z sztucznych kwiatów. Wrażenie całości przy wspaniałem oświetleniu będzie czarujące.

Z Tarnopola donoszą nam pod d. 27 bm. Dziś odbyły się w ogrodzie miejskim na placu wystawy etnograficznej próbne obżynki wiejskie, które mają być przedstawione Najdost. Arcyksięciu Rudolfowi w czasie jego pobytu w Tarnopolu. W obżynkach tych wzięło udział około 70 włościan z pobliskich wsi Ostrowa i Berezowicy. Na czele szedł długi szereg świątecznie przybranych dziewcząt i parobków, śpiewając pieśni obżynkowe. Za niemi szła grupa wiejskich muzykantów - parobczaków z instrumentami: skrzypcami, klarnetem, cymbałami i bas. Dalej jechały cztery wozy naładowane snopami i ciągnione każdy przez parę wołów. Na każdym wozie siedziała malownicza grupa młodych dziewcząt, a dokoła wozów postępowali parobcy i starzy mężczyźni z kosami, których ostrza obwiązane były słomą na znak ukończonej roboty, z widłami i grabiami. Grupa starszych kobiet kończyła ten pochód. Obszedłszy w taki sposób w koło i skończywszy śpiewanie pieśni obżynkowych, wszyscy stanęli, muzykanci zaczęli grać, a młodzież, wystąpiwszy w środek koła, rozpoczęła ochocze tańce. Licznie zebrana publiczność miejska przypatrywała się tej „próbie“, która Dostojnemu Gościowi ma dać poznać jednę z najbardziej malowniczych i najbardziej poetycznych chwil z życia naszego ludu. Dowiadujemy się, że wczoraj (w niedzielę) odbywały się w Denysowie przez cały dzień próby z chórem włościańskim, który pod kierownictwem ks. Witoszyńskiego ma odśpiewać ruską kantatę na powitanie Najdost. Arcyksięcia. Na tę pierwszą generalną próbę przybyło przeszło 80 śpiewaków, włościan z Denysowa i okolicznych, nieraz 2—3 mile oddalonych wsi. Chór ma być rzeczywiście silny, a gdy się jeszcze wzmocni tymi śpiewakami, którzy się poprzednio zgłosili, lecz wczoraj z jakichkolwiek bądź powodów przybyć nie mogli, będzie imponującym. Również wystawa etnograficzna obiecuje wiele nowego i ciekawego materyału, a przysłane właśnie dzisiaj przez hrabinę Dzieduszycką z Gwoźdźca koło Kołomyi wzory haftów i wyszywek włościańskich rzeczywisty wzbudzają podziw swoją misternością i subtelnie wyrobionym smakiem. Również wielki podziw wzbudzić powinny dywany i kilimki, wyrobione wedle wzorów ludowych i wystawione przez p. Tadeusza Fedorowicza. Ludzie, sprowadzeni z Okna przez p. Federowicza, od rana do nocy pracują w pawilonie ogrodu miejskiego, porządkując i ustawiając przedmioty, nadchodzące na wystawę. Wszystkie ściany obszernej sali pawilonu, oświetlonej z góry, obite są kilimkami, weretami i innemi tkaninami ludowemi; inne przedmioty będą umieszczone, bądźto na 14 obszernych stołach w tejże sali, bądź też w odpowiednim wyborze w wybudowanych na przylegającym trawniku chatach wiejskich. Na tymże trawniku zaprezentowaną będzie Najd. Arcyksięciu wystawa z żywych grup ludności wiejskiej i miejskiej wszystkich okolic Galicyi wschodniej. Komitet odniósł się w tym celu do rad powiatowych, które też z uznania godną gotowością oświadczyły swą gotowość wysłać na rachunek komitetu po parze starszych a po parze młodszych włościan na wystawę dla ustawienia grup. Oprócz tego z niektórych miejscowości, przedstawiających osobne, wyjątkowe typy, przedstawione będą grupy specyalne, jak n. p. z Pomorzan, Serafiniec, Ispasa i t. p.

Prócz tego wspomnieć należy z uznaniem, że niektóre rady i wydziały powiatowe, przesyłając komitetowi przedmioty na wystawę, zebrały też i przesłały cenne, na miejscu od starych ludzi zebrane zapiski o rozmaitych miejscowych gałęziach przemysłu, ich genezie i upadku, o cenach wyrobów tego rodzaju przedtem i obecnie i t. p. Zapiski te, przedstawiające ciekawy materyał dla etnografa i historyka kultury krajowej, będą niezawodnie zebrane i jak najstaranniej wyzyskane przy zamierzonem wydaniu albumu pamiątkowego wystawy.

Wreszcie nie od rzeczy będzie podać wiadomość, że prócz 5000 złr., wyznaczonych przez Wydział krajowy na koszta przyjęcia dostojnego Gościa w Tarnopolu, rada miejska ze swojej strony wyznaczyła 4000 zł., rada powiatowa tarnopolska 500 złr., rada pow. zbaraska 300 złr. i rada pow. skałacka 200 złr. Razem więc fundusz przyjęcia wynosi 10.000 złr., z czego to 4700 złr. wypadnie na samo oświetlenie i dekoracyę miasta Tarnopola.

Jak się dowiadujemy, reprezentanci szlachty, która według programu ma się przedstawić Najd. Następcy Tronu w niedzielę, zbiorą się w celu narady i wyboru przewodniczącego w sobotę dnia 2 lipca 1887 o godzinie 10 w gmachu sejmowym w sali czytelni.

Opis dekoracyi i urządzenia salonów w gmachu sejmowym podamy jutro.

Rada powiatowa bóbrecka wybrała deputacyę na powitanie Najdostojniejszego Następcy Tronu, składającą się z prezesa Rady p. Hip. Czajkowskiego, właściciela dóbr; p. Sew. Henzla, wiceprezesa; p. Kaz. Rudnickiego, właściciela dóbr; p. Teof. Waydowskiego; ks. Ludw. Bożentowicza; ks. Hip. Sztogryna i Józ. Susłowskiego. Oprócz tego liczne duchowieństwo i wszystkie gminy miejskie i wiejskie biorą udział w deputacyi.

Z Sanoka donoszą nam, że imieniem tamtejszej reprezentacyi powiatowej udaje się celem powitania Najd. Cesarzewicza w Przemyślu, deputacya złożona z pp. H. Romera, W. Truskolawskiego, A. Gniewosza, W. Wiktora, ks. F. Czaszyńskiego, ks. A. Laskowskiego, J. Kapustyńskiego i J. Czabana. Rada gminna miasta Sanoka wysyła zaś w tym samym celu deputacyę złożoną z pp. C. Ładyżyńskiego, dra E. Łobaczewskiego, dra A. Iskrzyckiego, P. Hydzika i J. Herziga.

Z Rzeszowa donoszą, iż celem powitania Najdost. Następcy Tronu, zbiorą się na dworcu tamtejszym reprezentanci wszystkich tamtejszych władz, wojskowości i deputacya rady powiatowej z prezesem E. Jędrzejowiczem na czele, i pp. S. Skrzyńskiego, L. hr. Wodzickiego, A. Jędrzejowicza, S. Jędrzejowicza, dra A. Rybickiego, br. T. Christianiego, dalej reprezentacya powiatu Kolbuszowskiego z prezesem hr. Z. Tyszkiewiczem na czele, reprezentacya powiatu Niskiego z prezesem H. Lewickim i reprezentacya pow. Krośnieńskiego z prezesem S. Starowiejskim.

Pani Rylska w towarzystwie hr. Wallis i p. Gabryeli Jędrzejowicz wręczy Najd. Cesarzewiczowi wspaniały bukiet.

Lwów, 30 czerwca.

Gabinet włoski korzysta z każdej sposobności, ażeby w chwili, gdy słowem uzupełnia swój program, poprzeć go oraz czynem. Nastręczyła mu ku temu okazyi w ostatnich czasach nieliczna opozycya Izby deputowanych. Gdy z powodu wystawy powszechnej w Paryżu, rząd dał odmowną odpowiedź co do urzędowego udziału Włoch w wystawie, miał już przygotowane motywa, ażeby je przedstawić Izbie, gdyby interpelowano. Pobudki rządu były nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne. Wprawdzie w telegramie, który zresztą dość niedokładnie streścił odpowiedź ministra Grimaldiego na interpelacyę posła radykalnego, minister ten podnosił głównie względy ekonomiczne, ale takie, które wypłynęły z traktatów handlowych międzynarodowych. Stosunek taki zmienia znacznie postać rzeczy, gdyż jak słusznie kładł nacisk p. Grimaldi, pożytek z wystawy ogólny mógłby wyniknąć tylko wtedy, gdyby państwa nie obwarowywały się cłami ochronnemi. Zwracał nadto uwagę, że nie wystawy, jak mniemał radykalny deputowany, wzmacniają węzły przyjaźni pomiędzy narodami, ale traktaty o ile możności korzystne dla obu narodów, zawierających takowe. Tymczasem doświadczenia najświeższych czasów pouczyły, że parlament francuski odrzucił dwa traktaty handlowe i jeden traktat marynarski. To było zapatrywanie ministra, wyrażone przeciw zarzutom deputowanego Cavallotti, który usiłował przypomnieć, że Włochy powinny się poczuwać do wdzięczności dla Francyi. We włoskiej Izbie deputowanych, wśród Włochów w ogółu, którzy w polityce rozumieją i znają tylko interes przedewszystkiem, przemówiły oczywiście silniej do umysłów argumenta ministra, który miał na oku dobro i interes kraju, niż wywody deputowanego, usiłującego wbrew interesom obudzić uczucia dla republiki. Deputowany starał się to poprzeć zwietrzałem już podejrzeniem, jakoby Włochy, odmawiając udziału urzędowego w wystawie, ulegały wpływom państw Europy środkowej. Zarzut ten odparł zwycięzko minister spraw wewnętrznych, p. Crispi, który rzekł, że byłoby właśnie demonstracyą polityczną ze strony Włoch, gdyby same przyjmowały udział, pomimo, że inne mocarstwa odmówiły tego stanowczo. Stosunki z Francyą są przyjazne, ale ogólne położenie nie pozwala Włochom robić demonstracyj. Ważną nakoniec manifestacyą uczuć monarchicznych było oświadczenie Crispiego, który dodał w końcu, że monarchia włoska nie obawia się konkurencyi republik, ponieważ może śmiało współzawodniczyć z niemi co do wszelkich gwarancyj wolności. Stanowczość ta, a z drugiej strony stwierdzenie, że Włochy monarchiczne posiadają tak liberalne instytucye, których nie zdoła podkopać żadna aspiracya sfer, które w republice widzą ideał, zrobiły jak najlepsze wrażenie. Zaparlamentarna opinia opozycyjna nie ośmieliła się wystąpić z krytyką deklaracyi rządu. Wzmocniło to stanowisko gabinetu i ułatwiło mu liczne zadania, które ma jeszcze rozwiązać. Z innej strony zaczynają się także wyjaśniać stosunki rządu i tronu, a mianowicie względem duchowieństwa. Część znaczna duchowieństwa dyecezyi medyolańskiej wystosowała do króla Humberta rodzaj adresu z podziękowaniem za odznaczenie biskupa Medyolanu orderem Anuncyaty. Duchowieństwo oświadcza, że we wspaniałomyślnym akcie króla widzi wyraz dwóch uczuć: miłości ojczyzny i religii, a w połączeniu tych uczuć upatruje tajemnicę pokoju i przyszłej pomyślności Włoch. Akt ten duchowieństwa sprawił jak najlepsze wrażenie w kołach politycznych. Król podziękował serdecznie wszystkim podpisanym duchownym. Nie wiadomo jeszcze, jak przyjął Watykan ten objaw; faktem jest jednak, że sfery polityczne Włoch widzą w tem wyraz pojednawczych uczuć kleru, którego wpływu nie lekceważą wcale gabinety włoskie.

Wypadki w Bułgaryi.

Dzienniki zaznaczają, że rząd bułgarski chwiejnym jest w swych decyzyach, co nie może wcale budzić zaufania. Gdy ostatniemi czasy zapewniono z naciskiem, że wielkie zgromadzenie zajmie się tylko sprawami wewnętrznemi i nie poruszy kwestyi tronu, donosi obecnie dziennik urzędowy *Swoboda*, że Izba zostala ostatecznie zwołaną dla przedsięwzięcia wyboru księcia. Regencya zaproponuje kandydata, który dał już stanowcze przyrzeczenie co do przyjęcia wyboru. Wedle depeszy sofijskiej, reprezentanci dyplomatyczni nie otrzymali jeszcze instrukcyj, czy mają się udać do Tirnowy na uroczystość otwarcia wielkiego zgromadzenia narodowego.

Pester Lloyd dowiaduje się, że Rossya, która zawsze jest przeciwną wyborowi księcia bułgarskiego, a popiera wybór prowizorycznego regenta, poczyniła w tej mierze W. Porcie pewne propozycye i że Porta uznała za stosowne zastanowić się nad temi propozycyami. Korespondent pomienionego dziennika utrzymuje, że kandydatem Rossyi na tę posadę nie jest ani Aleko pasza, ani też Strecker pasza. Ponieważ zaś Rossya oświadczyła już poprzednio, że tymczasowy regent nie powinien być rodowitym Bułgarem, przeto *Pester Lloyd* nie dowierza pogłosce, jakoby Rossya życzyła sobie wyboru Nikołajewa, bułgarskiego ministra wojny.

Do *Nat. Ztg.* zaś telegrafują z Sofii, iż zyskuje widoki kandydatura ks. Koburga, która jednak nie może w żadnym razie liczyć na aprobatę rossyjską. Pomieniony dziennik berliński dowiaduje się, iż ks. Aleksander Battenberg miał oświadczyć ministrowi Stoiłowowi w czasie jego bytności w Wiedniu, że skoro już naród bułgarski domaga się jego kandydatury, przyjmie ją, jeżeli przynajmniej dwa mocarstwa zgodzą się na jego wybór. Tych dwóch mocarstw jednak nie znalazło się.

KRONIKA

= **Najj. Pan** najmiłościwiej pozwolił przyjąć i nosić: Hubertowi hr. Krasińskiemu krzyż komandorski król. włoskiego orderu św. Maurycego i Łazarza; a c. k. radcy budowniczemu Janowi Matuła w Krakowie ces. rossyjski order św. Anny klasy III.

— **Z powodu pobytu Najd. Cesarzewiczowstwa** w kraju naszym, od przedwczoraj powiewają chorągwie o barwach państwa, kraju i miasta na wieży ratuszowej, na pałacu sejmowym i na gmachach rządowych.

— **Lamoral ks. Thurn-Taxis**, generał-porucznik i komendant 11 dywizyi pieszej, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w Najw. uznaniu długoletniej, zawsze wiernej obowiązkom i znakomitej działalności służbowej krzyż komandorski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

— **Otmar Crusiz**, generał-major i komendant Akademii wojskowej w Wiener Neustadt, mianowany został komendantem 11 dywizyi pieszej, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia, przyczem w Najw. uznaniu położonych dotychczas, znakomitych zasług, otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

— **Uroczyste promocye w Uniwersytecie.** Dziś z rana o godzinie 10 odbyły się po raz pierwszy dwie promocye doktorskie w Uniwersytecie tutejszym w pełnej uroczystej formie, wedle Najw. postanowienia ces. z d. 21 maja r. b.

Prastary a tak szanowny kostium, jaki niegdyś przywdziewano we wszystkich swych wystąpieniach *Militia Togata*, zajaśniał dziś na nowo i oprócz prawdziwego uszanowania budził we wszystkich obecnych najpiękniejsze wrażenie.

Uroczystość zagaił J. Magn. Rektor, prof. dr. Tadeusz Pilat krótką przemową, mówiąc między innemi:

„Promocye doktorskie, które wypadły w dniu dzisiejszym, od wielu poprzednich będą więcej uroczyste i bardziej pamiętne. Przy nich

bowiem po raz pierwszy wchodzi u nas w życie wydane z inicyatywy Najw: Postanowienie, którem Najj. Pan przyzwolić raczył na wznowienie na uniwersytecie lwowskim starodawnych strojów akademickich.

„Strój akademicki i łączące się z nim zwyczaje — to formy — pełne jednak znaczenia. Przypominają one dawność Uniwersytetów, kolebek samodzielnej myśli naukowej; przypominają ich sławę wspólną pracą nauczycieli i uczniów zdobytą; przywodzą na pamięć szacunek, jakim otaczają je społeczeństwa cywilizowane i wysokie znaczenie, którego Zakłady te nigdy mieć nie przestały.

„A tem, co owo znaczenie utrwala i utrzymuje jest to, że szanując dawne tradycye i korzystając z prac poprzedników, uniwersytety żyły i żyją wiecznie odradzającem się życiem, otwierają coraz to nowe kierunki wiedzy ze zrozumieniem każdoczesnych potrzeb społeczeństwa, rozwijają i zagłębiają ciągle naukę. Tak, stwierdzają one tem samem, jak trafną, jak płodną i ożywczą jest podstawa ich bytu: swobodę nauczania, owa rękojmia ciągłego postępu i rozwoju oświaty…“

Podniosłe te słowa, tudzież niezwykły widok poważnych tog dziekana, promotorów, a szczególniej kostiumu iście królewskiego J. Magn. rektora, dodawały jeszcze więcej wspaniałości całemu aktowi, który się niezawodnie najprzyjemniej zapisze w pamięci licznie zebranej młodzieży uniwersyteckiej, profesorów i obecnej na nim publiczności.

— **Pamiątka pobytu** Jego Ces. Wys. Najdost. Następcy Tronu we Lwowie. Wyszły dwie broszurki, pierwsza pod tytułem: „Na pamiątkę pobytu we Lwowie Jego Ces. Wysok. Najdost. Następcy Tronu“ program jazdy i opis miasta Lwowa, nakładem księgarni K. Łukaszewicza. Zawiera opisanie treściwe pamiątek dawnych Lwowa przez K. Widmana, a nadto informacyę o pociągach kolejowych i taksy dorożek. Druga broszurka w języku niemieckim pod tytułem *Drei Tage in Lemberg*, wydana przez dziennikarzy lwowskich dla gości z po za granic Galicyi. Na czele umieszczono uchwały komitetu dziennikarskiego, następnie program jazdy, a nakoniec opisanie Lwowa pod tytułem *Die Stadt Lemberg*, eine Notiz von T. Merunowicz.

— **Trybuna prywatna** urządzoną została w ogrodzie realności, pod l. 23 ul. Teatyńska, obok bramy tryumfalnej, po lewej stronie. Ceny wstępu bardzo mierne.

— **Komitet pierwszej izraelickiej kuchni ludowej** we Lwowie uchwalił wydawać bezpłatnie obiady podczas bytności Jego Ces. Wysokości Następcy Tronu dla 1200 ubogich i dla 000 biednych dzieci, bez różnicy wyznania, w dniach 3 i 4 lipca b. r. między godziną 12 a 3 w południe.

— **Dziewięciodniowe nabożeństwo** ku czci błog. Jana Duklana. Pod tym tytułem wyszła książeczka o 67 stronicach, ułożona przez ks. Norberta Golichowskiego. Czysty dochód z rozsprzedaży przeznaczony na wybudowanie nowych organów w kościele OO. Bernardynów. Cel sam chwalebny, a książeczka zaleca się starannem wydaniem i taniością, kosztuje bowiem we Lwowie 10 ct, a z przesyłką na prowincyę 18 ct.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan odjechał wczoraj po południu, w towarzystwie generalnego adjutanta, hr. Paara, do Ischl, celem pożegnania się z Najj. Panią przed Jej wyjazdem do Anglii. Najj. Pan wraca dzisiaj do Wiednia.

Pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się 27go b. m. konferencya wojskowa. Wzięli w niej udział: Najdost. Arcyksiążę Albrecht; JE. p. minister wojny, br. Bylandt-Rheidt; szef sztabu generalnego, generał br. Beck; generalny audytor Kominek i kilku oficerów wyższych artyleryi. Konferencya trwała pięć kwandransów.

Wien. Abdpost pisze:

„JCW. Najdostojniejsi Cesarzewiczowstwo udali się w podróż do Galicyi. Ludność tego kraju, bez różnicy narodowości, wyznania i stanu, od długiego już czasu poczyniła największe przygotowania, aby Najdost. Parze wyprawić świetne i szczere przyjęcie i tym sposobem znowu dać w obec całego świata świadectwo, jak potężnemi są uczucia dynastyczne w Austryi i jak głęboką jest miłość i cześć wszystkich plemion wielkiej Monarchii dla ukochanego przez nich Domu Monarszego.“

Fremdenblatt pisze:

„Podróż Najdost. Arcyksięcia Rudolfa po Galicyi będzie pochodem tryumfalnym, wymownym i świetnym dowodem miłości i uwielbienia, jakie zarówno wieśniak galicyjski jak i obywatel tamtejszy żywią dla Dostojnego naszego Domu Monarszego. Podróż ta odbywa się pod godłem pokoju, to też długi szereg zwycięstw pokojowych, zwycięstw serca nad sercami, znaczyć będzie drogę podróży Najd. Następcy Tronu.“

Na Węgrzech dnia 26 bm. odbyły się ostatnie dwa wybory w Maros-Vasarhely, gdzie dotąd wybierano zwolenników stronnictwa niezależnych. Teraz przeszli dwaj kandydaci stronnictwa liberalnego. — W nowym sejmie stronnictwo liberalne, nie licząc delegacyi kroackiej w liczbie 40 posłów, będzie miało absolutną większość 150 głosów, a z posłami kroackimi będzie miało przewagę dwu-trzecich części wszystkich głosów. Takiej większości żaden rząd węgierski dotąd nie miał do swej dyspozycyi.

Polit. Corr. donosi z Belgradu, iż w całem królestwie panuje całkowity spokój i porządek, a wszystkie pogłoski o rzekomo przez wyjazd króla wywołanej agitacyi przeciw niemu są czystym wymysłem.

Dzienniki niemieckie oświadczają, że niesmaczną bajką są doniesienia *Temps* i *Ag. Hav.*, jakoby Anglia ofiarowała Niemcom za popieranie w kwestyi egipskiej protektorat nad Syryą i że Niemcy przyjęły tę ofertę.

Berlińska *Post* zapewnia, że wszelkie wiadomości o zdrowiu niemieckiego następcy tronu, donoszące o groźniejszych objawach, nie mają żadnej podstawy. Stan zdrowia następcy tronu jest owszem pomyślny, pozwala mu robić wycieczki piesze i konne.

Nordd. Allg. Ztg. reprodukuje artykuł *Nat. Ztg.*, która ogłasza uwagi o postępowaniu Francyi z cudzoziemcami. Postępowanie to wpłynie niekorzystnie na wystawę powszechną w Paryżu.

Według telegramów z Monachium, w nowych wyborach do Izby deputowanych wybrano w Bawaryi 72 członków liberalnych, 5 katolików, 4 protestantów konserwatywnych i 77 członków stronnictwa centrum.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 czerwca. (*Tel. Gaz. Lw.*) W Akademii Umiejętności powitał Najd. Arcyksięstwa prezes, dr. Mayer, następującą przemową: „Szczęśliwi jesteśmy, że Wasze Ces. Wysokości w tym przybytku umiejętności powitać możemy. Szczupły wprawdzie i skromny jest ten przybytek, wielkie jednak i silne są uczucia w sercu tych, którzy, pamiętni Najwyższej łaski Jego Ces. Mości, Najdost. Założyciela i Opiekuna tej pierwszej i jedynej polskiej Akademii Umiejętności, przejęci najżywszą wdzięcznością, do tego jedynie zmierzamy, aby tej Najwyższej życzliwości według sił jak najlepiej odpowiedzieć. Tem wyznaniem witamy Wasze Ces. Wysokości. przekonani, że uczucia, które w sercach naszych względem Jego Ces. i Król. Mości żywimy, w całej pełni należą się też Temu, którego wybrała Opatrzność, ażeby kiedyś stał się Następcą Jego sławy, jak niemniej Jego dla wszystkich ludów Monarchii równiej pieczy i miłości. Hołd, który Waszej Ces. Wysokości, jako Synowi naszego Najłaskawszego, powszechnie ukochanego i uwielbianego Cesarza i Króla, wiernemi sercami składamy, łączy się z hołdem, należącym się Temu, któremu Najwyższe Stanowisko nie przeszkodziło mieć żywego i skutecznego udziału w umiejętnych badaniach. Jest to dla nas najpewniejszą rękojmią tej Wysokiej życzliwości, jakiej Akademię naszą z pełnem uszanowaniem polecić się ośmielamy. Niechaj z tem wyznaniem wolno nam będzie połączyć wyraz najgłębszej wdzięczności za godną podziwienia uprzejmość i dobroć Jego Ces. Wysokości, jak niemniej gorącego życzenia, żeby Wszechmocny zsyłał szczęście i błogosławieństwo na cały Dom Jego Cesarskiej Mości.“

Na przemówienie to odpowiedział Najd. Arcyksiążę temi słowy: „Cieszę się, że mogę odwiedzić tę jedyną polską Akademię Umiejętności, która znajduje się pod opieką Jego Cesarskiej Mości naszego Cesarza i Pana Jej zadaniem jest: pielęgnować i rozwijać naukę w waszym pięknym ojczystym języku, który od tysiąca lat kwitnie i wytworzył tak bogatą literaturę. Życzę wam, abyście ten wasz piękny język ojczysty i tę literaturę w długie lata rozwijali, a tak ze skutkiem najpomyślniejszym o światę i cywilizacyę szerzyli na wszystkie strony. Tego wam życzę z całego serca.“

Wieliczka, 30 czerwca, godzina 2 min. 40 po poł. (*Tel. Gaz. Lw.*) Podczas śniadania w kopalni, Marszałek krajowy hr. Tarnowski, wzniósł toast następujący:

„Szczęśliwe Państwa, których władcy, wierni tradycyom wielkich swych przodków, prawdziwi dziedzice ich cnót i sławy, wyposażeni Majestatem Pomazańców Bożych, oddają się całem sercem dobru swoich ludów, troskliwem okiem śledzą ich przeszłość, badają stosunki i potrzeby, upatrując w dokładnej ich znajomości pierwszą rękojmię spełnienia Monarszego posłannictwa.

To szczęście w całej pełni nam przypadło w udziale; niewygasłą też jest w sercach naszych wdzięczność za tyle dobrodziejstw, któremi Jego Ces. Mość Najjaśn. Pan w Swojej Najwyższej łasce kraj nasz tak szczodrobliwie obdarza.

Z najgłębszą czcią witamy dzisiaj w pośród nas J. C. Wys. Najd. Arcyksięcia Następcę Tronu, który Swoje posłannictwo tak wznioslo pojmuje.

Twórca pomnikowego dzieła: „*Oesterreich in Wort und Bild*“ w Swej Wysokiej łasce nie szczędzi trudu, aby także nasz kraj i jego ludność własnem poznać okiem.

Powołana przez Opatrzność do dzielenia w przyszłości z Najdost. Swym Małżonkiem pieczy o dobro ludów Austryi, dzieli już obecnie Jej Ces. Wys. Najd. Następczyni Tronu trudy, podejmowane dziś przez Jego Ces. i Kr. Wysokość dla poznania i dla dobra naszego kraju.

Niechże Ich Ces. Wysokości raczą przyjąć zapewnienie, że jak ziemia nasza głęboko w swem łonie kryje te skarby, wśród których mamy dziś zaszczyt Ich Ces. Wysokości przyjmować, tak i w głębi serc wdzięcznego narodu kryją się skarby uczuć, które Monarchom jednają błogosławieństwo niebios.

Dając ten wyraz uczuciom całego kraju, wznoszę toast na cześć i na pomyślność Najd. Gości. Ich Cesarskie Wysokości Arcyksiążę Następca Tronu i Arcyksiężna Stefania niech żyją!“

Krakowiec, 30 czerwca (*T. G. L.*) Celem złożenia hołdu Najdostojniejszemu Następcy Tronu rada gminna krakowiecka wysyła burmistrza i sześciu reprezentantów na dzień 2 lipca do Mościsk.

Wiedeń, 30 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj pożegnał Wilbrandt personal Burgteatru. Otrzymał on order Żelaznej korony trzeciej klasy.

Wiedeń, 30 czerwca. Król serbski przyjmował dziś ambasadora angielskiego, Pageta, na audyencyi, która trwała całą godzinę.

Wiedeń, 30 czerwca. (*Tel. pryw.*) Król Milan wyjeżdża w sobotę z Wiednia bezpośrednio z powrotem do Belgradu.

Berlin, 30 czerwca. W sprawie podróży cesarza do Gasteinu utrzymują, że cesarz pragnie gorąco także i w tym roku udać się tam, ale stanowcza decyzya w tej sprawie nie została jeszcze powziętą.

Berlin, 30 czerwca. (*Tel. pryw.*) W tutejszych kołach politycznych mniemają, że niezadowolenie Niemiec, spowodowane wycieczkami francuskiemi, znajdzie wkrótce wyraz kategoryczny w jakimś akcie.

Stan zdrowia księcia Bismarcka jest zadowalający; ks. kanclerz powróci do Berlina w pierwszej połowie lipca.

Rzym, 30 czerwca. Senat obradował wczoraj dalej na tajnem posiedzeniu nad reformą senatu, a dziś mają zapaść ostateczne uchwały.

W Izbie deputowanych rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem o 20-milionowy kredyt na wyprawę afrykańską. Wielu mowców zabierało głos za i przeciw.

Petersburg 30 czerwca. W procesie przeciw 21 członkom stronnictwa „Narodnaja Wola“, oskarżonym o zamordowanie pułkownika żandarmeryi, Sudiejkina, i popełnienie innych czynów zbrodniczych, skazał sąd wojenny 15tu na karę śmierci, 2 do robót katorżnych, 3 zaś uwolnił. Car ułaskawił wszystkich, zmieniając karę śmierci na roboty katorżne.

Sofia, 30 czerwca. Według doniesienia *Agencyi Havasa*, na bankiecie filipopolskiej rady miejskiej, wydanym dla uczczenia Stambułowa i Mutkurowa, dziękował burmistrz regentom za okazany patryotyzm i poświęcenie się sprawie narodowej. Stambułow odpowiedział, że rozwiązanie przesilenia już się zbliża. Rząd ma zamiar postawić w wielkiem zgromadzeniu formalny wniosek w celu wybrania jednego kandydata, któryby odpowiadał wszelkim warunkom.

Późniejsze doniesienie *Ag. Havas* z Tirnowy brzmi: Na obiedzie u konsula angielskiego oświadczył Stambułow, że sobranie wybierze księcia Koburga. Stambułow mniemał, że książę wybór przyjmie, a w razie nieprzyjęcia wyboru, musianoby wybrać ks. Battenberga.

Londyn, 30 czerwca (*Tel. pryw.*) Dr. Mackenzie usunął we wtorek dalsze części pasożyta z krtani niemieckiego następcy tronu. Operacya ta powiodła się pomyślnie.

Londyn, 30 czerwca. Na uroczystym balu w Guildhall z powodu jubileuszu królowej, było obecnych 6000 osób, a pomiędzy temi księstwo Walii, niemiecka cesarzewiczowa, król saski i inni dostojnicy.

Konstantynopol, 30 czerwca. *Agence Havas* donosi, że na Krecie wybuchło wzburzenie i rozruchy zbrojnej ludności. Przyszło do starć pomiędzy chrześcianami a muzułmanami. Zdarzyło się kilka wypadków zabójstw i podpaleń.

Bruksela, 30 czerwca. Izba deputowanych zgodziła się na zredukowanie opłaty ceł od wprowadzonej kawy. Skutkiem tej redukcyi zmniejszy się dochód o 600.000 franków.

Dublin, 30 czerwca. Książę Albert Wiktor i książę Jerzy, przybyli tu wczoraj po południu, celem reprezentowania królowej na uroczystości jubileuszowej. Większa część ludności przyjęła ich z wszelkiemi oznakami czci. Tu i owdzie dały się słyszeć gwizdania. Rada municypalna nie wzięła udziału w przyjęciu książąt.

Chicago, 30 czerwca. W kilku składach towarów wybuchł ogromny pożar. Przy tej sposobności spaliło się kilka milionów funtów słoniny i 600 sztuk nierogacizny. Szkodę obliczają w ogóle na 1,250.000 dolarów.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 czerwca 1887.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	206	50	209	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	223	50	226	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	40	103	40
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51l.	96	—	97	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	15	102	15
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	101	15	102	15
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	92	50	93	50
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	16	50	18	50
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	88	5	98
Dukat cesarski	5	91	6	02
Napoleondor	10	—	10	11
Półimperyał	10	32	10	43
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	12	1	14
100 marek niemieckich	61	65	62	35

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 27 czerwca 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.20	81.40
luty-sierpień	81.20	81.40
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.55	82.75
kwiecień-październik	82.65	82.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.—	130.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137.50	138.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.25	138.75
„ „ 1864 po 100 złr.	162.25	162 75
„ „ 1864 po 50 złr.	162 25	162.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.50	160.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.90	97.10
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.50	112.70
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.50	105.10
Niższej Austyi	109.—	111.—
Siedmiogrodu	104.60	105.30
Węgier	104.60	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.—	105.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.10	283.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	553.—	558.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	883.—	884.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	389.—	391.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2587.—	2593.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207 25	207.75
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	224.35	224.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	227.70	228.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86.—	86.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.75	170.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101.25	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.50	102.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc.	101.25	101 75
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.25	101.75
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	96.—	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.60	99.80
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	102.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	—.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.20	100 70
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.25	101.—
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.90	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.30	100.70
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.75	82.25
z r. 1884	89.—	89.60
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k	23.—	25.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.50	21.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k	45.50	46.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	15.15	15.45
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	10.90	11.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	59.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	57.—	57.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.15	37.40
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	46.75	47.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.55	126.75
Paryż za 100 ft.	50.15.—	50.20.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.03.—	10.03.50
Rossyjski półimperyał	10.33.—	10.35.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 28 czerwca 1887.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	25
„ „ „ w srebrze	82	50
Renta w złocie	112	70
5 prc. austr. renta marcowa	96	90
Akcye banku wiedeńskiego	882	—
„ „ kredytowego	283	60
Londyn	126	55
Napoleondor	10	$03^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	62	$17^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4627. (4800 1—3)

Podaje się do wiadomości, iż dnia 2 lipca 1887, o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności l. k. 22 w Karniowicach, małoletnich Maryanny, Wojciecha, Antoniego, Józefa Stanisława Franciszka i Jana Bartosików własnej, na zaspokojenie 471 złr z pn., Maryannie Strzemeckiej należnych, za jakąbądź cenę.

Cena wywołania wynosi 1995 zł.

Wadyum 199 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Myszkowski w Chrzanowie.

Resztę warunków licytacyjnych w ts. rezolucyi z dnia 29 maja 1885 l. 5842 objętych, i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Chrzanów, dnia 19 kwietnia 1887.

L. 2914. (4808 1—3)

W dniu 14 lipca, 11 sierpnia i 9go września 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 17 w Słobodzie Dolińskiej położonej, wykazem hipotecznym l. 72 i 80 księgi grun. gminy Słoboda objętej, Dmytra Ilków własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 239 zł. 80 ct. z pn., a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim także poniżej takowej.

W razie, gdyby powyższe termina bezskutecznie upłynęły, ustanawia się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 9 września 1887.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze.

Colina, dnia 25 maja 1887.

L. 2873. (4762 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi zahipotekowanej wedle dom. 7 pag. 211 n. 17 on. na realności pod l. k. 180 w Brzeżanach położonej, w kwocie 344 zł. 90 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniu 24 sierpnia i 13 października 1887, każdym razem o g. 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż powyższej realności pod n. 180 w Brzeżanach mieście położonej, wedle dom. 6 pag. 752 n. 11 haer. Neumana Rothenberga własność stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1472 zł. 87 ct., niżej których na powyższych terminach sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 147 złr. 30 ct.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

W razie niesprzedania powyższej realności na wyznaczonych terminach wzywa się wierzycieli na dzień 13go października 1887, o godzinie 4 po południu do ułożenia łatwiejszych warunków z uwagą, że nieobecni jako do większości obecnych przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane do rąk własnych, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 4 października 1886 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone niemniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych przez ustanowionego już tusądową uchwałą z dnia 20 listopada 1886 l. 6043 kuratora adw. dra Holzera z zastępstwem adw. dra Gottlieba, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 11 czerwca 1887.

L. 6852. (4705 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 3500 złr. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności, wykazami hipotecznemi l. 13, 31, 108, 298, 447, 558 gminy Płaucza wielka objętej, Mendla Weismana własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 7 września 1887, o 11 godzinie przed południem w sądzie za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu.

Cena wywołania 6800 zł.

Wadyum 680 zł. wa.

Kuratorem wierzycieli jest dr. Władysław Pasławski z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 2 lutego 1887.

L. 9725. (4750 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Majera Ehrego przeciw Filipowi Rauth, a obecnie tegoż spadkobierców o zapłacenie 172 zł. aw. z pn. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 57 w Choderkowcach położonego, wykazem hipotecznym l. 65 objętego, dłużnika własnego, dnia 8 lipca 1887 o godzinie 10tej rano w zabudowaniu tutejszego sądu z tem, że cenę wywołania stanowić ma cena cunkowa 1140 zł. aw.

Poręczne 114 zł. aw., że gospodarstwo powyższe na powyższym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedane zostanie.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym, w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. Urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

Bóbrka, dnia 5 marca 1887.

L 5983. (4749 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 800 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. 78 w Ruskiej wsi położonej, wykazem hipotecznym l. 157 księgi głównej gminy kat. Ruska wieś objętej, na imię Małki Hausmann w połowie zaś Efroima Fassa w $^1/_4$ części i Racheli Fass w $^1/_4$ części zaintabulowanej w dniu 26 sierpnia, 23 września i 25 października z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na 11 listopada 1887, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza 1850 zł. aw.

Wadyum 185 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 8 czerwca 1887.

L. 1204. (4575 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realności nr. 20 w Kąśny górnej na 300 zł. w. a. oszacowanej dnia 31 sierpnia, 28 września i 27 października 1887 o godź. 10 rano nie niżej ceny.

Wadyum 30 zł. wa.

Gdyby sprzedaż w powyższych terminach nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 27 października 1887, godzinę 3 po południu.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 6 marca 1887 do hipoteki tej realności weszli, do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza w Ciężkowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 7 maja 1887.

L. 1592. (4769 2-3)

Dnia 2 sierpnia, 5 września i 14 października 1887, o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 65 i 66 w Brzesku położonych, wyk. hip. 221 i 384 ks. gr. gminy Brzesko objętych, spadkobierców Mirli Bransdorfer własnych, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia sumy 1500 zł. wa. z pn.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 14 października 1887, o 3 po południu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hip. adw. dr. Parvi. C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, d. 31 marca 1887.

L. 2441. (4770 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 700 złr., a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 485 złr. 79 ct. zpn odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w 3 terminach, mianowicie dnia 16 sierpnia, 20 września i 25 października 1887, każdym razem o 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności, dłużników Jana i Ksawery Kotrów własnej, pod l. 145 w Okocimie położonej, liczbą wyk. hip. 145 objętej.

Cena wywołania wynosi 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. dr. Parvi, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane. C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 8 maja 1887.

L. 1333. (4768 2—3)

C. k. sąd pow. del. miej. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 83 zł. aw. wraz z kosztami w kwotach 7 zł. 52 ct., 7 zł. 53 ct. 11 zł. 23 ct., tudzież dalszych kosztów egzekucynych, przyznanych i za podanie niniejsze w kwocie 7 zł. 80 ct. aw. się przyznających odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciał hipotecznych, wykaz. hip. l. 24 i 43 gminy Falkowa objętych, dłużników Jędrzeja i Anny Soboniów własnych na kwotę 68 zł. 20 ct. aw. oszacowanych, w dwóch terminach, mianowicie w dniu 18 sierpnia i 27 września 1887, kadżym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 6 zł. 82 ct. aw.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot. tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy del. miej.

Nowy Sącz, dnia 30 maja 1887.

L. 5318. (4783 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należących się ogólnemu rolniczo-kredytowemu Zakładowi dla Galicyi i Bukowiny ośmiu zapadłych rat po 181 złr. 38 ct. a. w. stanowiących sumę 1451 złr. 4 ct. aw. z 3-pr. odsetkami zwłoki od 1 października 1883 aż do zapłaty bieżącemi, reszty kapitału 2378 zł. 40 ct. aw. z 9-pr. odsetkami od 1 lutego 1887 bieżącemi, dwu premij asekuracyjnych po 59 zł. aw., razem w sumie 118 złr. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w biórze nr. 15 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 307, 308 i 230 w Podwołoczyskach położonej, wykazem. hip. 342 urzędu hipotecznego ck. sądu obwodowego w Tarnopolu objętej, Chaima i Wiktora Weiglerów własnej.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznaczone zostały dwa termina, a to 21go lipca 1887, i 25 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, na których realność ta tylko za cenę wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 6000 zł.

Wadyum 600 zł.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Tych wierzycieli hipotecznych i innych nieznanych wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego realności, na licytacyę wystawionej, to jest po dniu 23go marca 1887 prawo zastawu na tę realność nabyli, lub którymby uchwała, licytacyę dozwalająca z jakichkolwiek powodów wcale albo w czasie należytym doręczoną być nie mogła, zawiadamia się do rąk ustanowionego, dla nich kuratora adw. dra Leiblnigera z Tarnopola i przez edykt niniejszy.

Tarnopol, dnia 14 maja 1887.

3. 3890. (4736 3—3)

In der Exekutionssache der Firma: Anton Krisch Söhne wider Itzig Ramler wegen 39 fl. 4 kr s. N. G. wird die keinen Tabularkörper bildende Realität Nr. 119 in Horodenka in den Terminen des 13. Juli, 17. August und 15. September 1887, um 9. Uhr Vormittags versteigert werden, der Schätzungspreis 1200 fl. ö. W., das Vadium 120 fl. ö. W., der Pfändungs- und Schätzungsakt und die weiteren Lizitazionsbedingnisse in der hg. Registratur.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Horodenka, den 20. April 1887.

L. 3445. (4738 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Anastazyi Worobiec w kwocie 57 zł. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności w Rozdole, wedle wyk. hip. l. 304 dłużników Jana Szumańskiego i Anastazyi Szumańskiej po równej połowie własnej, w dniach 14 lipca, 19 sierpnia i 1 września 1887, każdym razem o godz. 10 rano, z tem, iż sprzedaż ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej 330 zł. wa. lub za takową, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę nastąpi.

Wadyum wynosi 33 zł.

Dla tych, którzyby po dniu 21 kwietnia 1887, rzeczowe prawa na tej realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące doręczone być nie mogły, ustanawia Antoniego Stasinę z Rozdołu kuratorem.

Dalsze warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w sądzie.

Mikołajów, 22 kwietnia 1887.

L. 421. (4741 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Gensera w kwocie 36 zł. i 7 zł. 32 ct. z pn., odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 36 w Boryczówce położonej, wedle wykazu hipot. 79 Sebastyana Palucha własnej, dnia 20lipca, 17 sierpnia i 21 września 1887, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 165 zł. zł.

Wadyum 17 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, 30 marca 1887.

L. 936. (4740 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Benjamina Izaaka d. im. Kohn w kwocie 22 zł. z pn., odbędzie się w tut. sądzie sprzedaż realności objętej wyk. hip 5 księgi gruntowej gminy katastralnej Pantalicha, Józefa Krumpholza własnej, dnia 20 lipca, 17 sierpnia i 21 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 345 zł.

Wadyum 34 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, 20 marca 1887.

L. 20706. (4714 3—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi, ogłasza, że w drodze publicznej konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu, połączona z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Peczeniżynie.

Obrót tytoniowy po cenie taryfowej wynosił w czasie od 1go kwietnia 1886 do końca marca 1887, 30764 zł. 49 ct., — zaś znaczków stemplowych i blankietów wekslowych 4128 złr. 50 ct. — razem 34892 złr. 99 ct.

Pisemne oferty, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. i w wadyum w kwocie 100 zł. można wnieść najdalej do 15go lipca 1887 do 2 godziny po południu na ręce naczelnika c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. nadzorach straży skarbowej, okręgu skarbowego kołomyjskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 18 czerwca 1887.

L. 6037. (4693 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 6448 zł. 89 ct. w. a. z pn. na rzecz austro-węgierskiego banku w Wiedniu odbędzie się dnia 16 sierpnia i 27 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tutejszego sądu w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 409stary, 9nowy w Tarnopolu położonej, dłużnika Seniwela Keppla własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 16000 zł. i na powyższych dwóch terminach realność ta poniżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 1600 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 27 września 1887, o godz. 4 po południu wyznaczony.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wykazu tabularnego, to jest po dniu 16 marca 1887 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisująca albo późniejsze uchwały z jakiego kolwiek powodu albo wcale nie albo nie dość wcześnie doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Horowitza, z substytucyą pana adwokata dra Blausteina.

Tarnopol, d. 28 maja 1887.

L. 11775. (4583 3—3)

C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi gal. kasy oszczędności we Lwowie, w sumie 8478 zł. 6 ct. odbędzie się w tymże sądzie w dwóch terminach, dnia 16 sierpnia i 20 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Grajow, w powiecie Wielickim położonych, Stanisława Jarmunda własnych.

Cena wywołania wynosi 19300 zł.

Wadyum 1930 zł.

Gdyby rzeczone dobra na powyższych dwu terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane być nie mogły, wyznacza się termin na dzień 20go września 1887, o godzinie 11 przed południem celem ułożenia ułatwiających warunków, na który wie-

---

3. 461. (4419 3 3)

Am 12ten Juli 1887, um 11 Uhr Vormittags wird beim k. k. Militär-Verpflegs-Magazine zu Tarnopol eine öffentliche Verhandlung wegen Sicherstellung der arrendirungsweisen Abgabe des Brennholzes auf die Zeit vom 1 September 1887 bis Ende August 1888 für die in nachbezeichneten Stationen dislozirten k. k. Truppen abgehalten werden, und zwar:

i n d e r		monatliches Erforderniß				Anmerkung
		im Winter		im Sommer		
Bequartirungs	Concurrenz	hartes	weiches	hartes	weiches	
Station		Brennholz Kubikmeter				
Trembowla		18	27	6	9	Außer diesem Erforderniße wird der Kontrahent den Holzbedarf aus Anlaß jährlichen Truppen-Uibungen beizustellen haben.
Strussów	Bednarówka Konopkówka	18	27	6	9	
Myszkowice	Łuka wielka	18	27	6	9	
Chodaczków wielki	Draganówka	18	27	6	9	
Czortków		50	75	8	12	
Zaleszczyki		3	4½	1	1½	

Die Anbote sind mittelst schriftlicher Offerte zu stellen und diese Offerte am Verhandlungstage bis 11 Uhr Vormittags dem k. k. Militär-Verpflegs-Magazine in Tarnopol zu überreichen.

Alle näheren Bedingungen können täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden sowohl beim k. k. Militär-Verpflegs-Magazine in Tarnopol, als auch bei den k. k. Militär-Stations-Kommanden und den Lokal-Behörden in allen vorgenannten Stationen in den daselbst erliegenden Kundmachungen eingesehen werden.

K. k. Militär-Verpflegs-Magazin

Tarnopol, am 10 Juni 1887.

---

rzyciele z tym dodatkiem wezwani zostają, że niestawający za przystępujących do większości głosów stawających uważani będą.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 18 kwietnia 1887 do hipoteki weszli, albo którymby uchwała licytacyjna i następne uchwały nie dość wcześnie lub wcale nie mogły być doręczone, ustanowiony jest kurator w osobie adw. dra Schoena z substytucyą adw. dra Koya w Krakowie.

Kraków, 13 maja 1887.

L. 6198. (4694 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Melchiora Beigla w kwocie 1.000 złr. z pn. odbędzie się dnia 11go sierpnia 1887, o godzinie 9 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 251/1033 i 1403 i kurni pod l. 1279/1281 w Tarnopolu położonych, Majera Terkla własnych.

Cena wywołania realności wynosi 8273 złr. 81 ct., a kurni 255 zł. 40 ½ ct. w. a.

Realności te zostaną każda z osobna i niżej ceny szacunkowej sprzedane.

Wadyum wynosi 4-pr. ceny szacunkowej, czyli co do realności 330 zł., a co do kurni 10 zł. wa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Tarnopol, dnia 14 maja 1887.

L. 11314. (4739 3—3)

W dniu 9 sierpnia, 9 września i 14 października 1887, każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu w kwocie 160 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności objętej, wykazem hip. l. 123 dla gminy Złotniki, Wojciecha Maziarza własnej.

Cena wywołania 775 zł.

Wadyum 77 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzyciel ustanowiono c. k. notaryusza, p. Antoniego Fibicha.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec, 19 maja 1887.

L. 11620. (4751 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28go lipca i 30go sierpnia 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30go września 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności w Podszumlańcach położonej z całego ciała hipotecznego l. wykazu 12 z połowy ciała hipotecznego l. wykazu 13, z ⅔ części ciała hipotecznego l. wyk. 14 z ⅔ części ciała hip. l. wyk. 15, z ¾ części ciała hip. l. wyk. 16, z $^1/_{20}$ części ciała hip. l. wyk. 11 i z ⅔ części ciała hip. l. wyk. 205 się składającej, a Leona Bilińskiego syna Pantalemona własnej, na rzecz Lazara Groba pto 100 złr. z pn.

Cena wywołania 501 zł. 32 ct.

Wadyum 51 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego, ck notaryusza w Bursztynie.

W razie nieudałej sprzedaży na po wyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 30 września 1887.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bursztyn, dnia 24 stycznia 1887.

L. 2021 (4697 3—3)

Dnia 9 sierpnia 1887, 13 września 1887, 25 października 1877 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 362 w Brzesku i pod l. k. 24 w Brzeżowcu wyk. hip., L. 362 księgi gruntowej gminy Brzesko, wyk. hip. L. 24 ks. gr. gm. Brzezowiec objętej, Wojciecha i Wiktoryi Kubalów własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 200 złr. z pn.

Cena wywołania obu tych realności 450 złr.

Wadyum 45 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków, wyznacza się na dzień 25 października 1877 o 3 po południu; kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych, adwokat dr. Parvi.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 17 kwietnia 1887.

L. 5258. (4682 3—3)

W dniu 4 sierpnia i 29 sierpnia 1887 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 78 stary, 143 nowy, w Samborze na Gromadzie Zamiejskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie zakładu kredytowego włościań-

skiego przeciw Błażejowi Wanat pto 18 rat po 12 zł. w. a. reszty kapitału 53 złr. 55 ct. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 900 zł wa.

Wadyum 90 zł. wa.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 2 września 1887, o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr. Pawlińskiego z substytucyą adwok. dr. Irzyczka w Samborze.

C. k. sąd obwodowy.

Sambor, 21 czerwca 1887.

L. 1151 (4698 1—3)

Dnia 23 sierpnia, 4 października, 8 listopada 1887 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 176 w Iwkowy, wyk. hip. 176 księgi gruntowej gminy Iwkowa objętej, Katarzyny z Szotów Misiowej własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w Lwowie, celem zaspokojenia sumy 250 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków, wyznacza się na dzień 8 listopada 1887 o godz. 3 po południu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Parvi.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 31 marca 1887.

L. 3135. (4760 1—3)

W dniu 25 lipca i 29 sierpnia 1887, zawsze o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności objętej, w księdze gr. dla gminy Ulanowa, wykazem hipotecznym l. 256 i Leiby Uiberflussa własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 135 zł.

Wadyum zaś 13 zł. 50 ct. aw.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Ulanów, dnia 1[illegible] czerwca 1887.

L. 19395. (3718 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie 625 zł. 37 ct. z pn., odbędzie się dnia 18 sierpnia i 22 września 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya należącej do Karola Popowicza, Klary z Popowiczów Riedel, Maryi z Maxymowiczów Popowiczowej i małoletnich Stanisława, Józefa i Zdzisława Popowiczów wyk. hip. l. 546 II karta B poz. 4 i 6 realności pod l. 606¾ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 5.901 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadym kwota 590 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 24 kwietnia 1887, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Szwedzicki kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Maryański mianowany został.

Gdyby realność, w mowi e będąca, w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin sądowy na dzień 26 września 1887 o godzinie 10 przed południem w sali senatu II z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Lwów, dnia 11 czerwca 1887.

Księgi gruntowe.

L. 3704 (4405)

C. k. sąd powiatowy jako hipoteczny w Rozwadowie ogłasza, iż celem uzupełnienia księgi gruntowej dla gminy Rozwadowa, w myśl §. 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dzpp., co do nowo utworzonej się hipotecznego ciała hipotecznego, pod nazwą „Parcela gruntowa 428. 429 w gminie katastralnej Rozwadów", zarządzono dochodzenie w dniu 23 sierpnia 1887 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie.

Rozwadów, dnia 3 czerwca 1887.

L. 13352/887. (4806 1—3)

Edykt II.

C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, iż w skutek edyktu tutejszego z dnia 30 marca 1886 do l. 6767 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. dla majętności tabularnych:

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu sądu powiatowego
1	Nastaszczyn	Nastaszczyn	Bursztyn
2	Zagórze	Zagórze	
3	Sarnki dolne	Sarnki dolne	
4	Herbutów	Herbutów	
5	Przemyślany	Przemyślany	Przemyślany
6	Trofanówka Dom. 56 pag. 29.	Balińce z Trofanówką, Kułaczkowce, Zabłotów	Zabłotów, Gwoździec
7	Kuty stare	Kuty stare	Kuty
8	Hanczarów	Hanczarów	Obertyn
9	Ilińce, majętność Rozalii Abrahamowiczowej, Dom 290 pag 163 n. 23 haer. pag. 166 n. 38 haer.	Ilińce, Tułuków, Demycze, Tro ściainiec, Zabłotów	Zabłotów
10	Las Lubkowiecki w Ilińcach część składowa dóbr Lubkowiec.	Ilińce	
11	Trościaniec Dom. 165 pag. 131 n. 47 haer.	Trościaniec	
12	Tuczapy	Tuczapy	
13	Rabe	Rabe	Baligród
14	Krywe	Krywe ad Tworylne	
15	Golcowa seu Golejowa	Golcowa	Brzozów
16	Komarowice	Komarowice	Dobromil
17	Posada nowomiejska	Posada nowomiejska	
18	Ożomla	Ożomla z kolonią Schumlau	Jaworów
19	Korczyna	Korczyna	Krosno
20	Zakościele	Zakościele	Mościska
21	Bojowice	Bojowice	
22	Adamówka	Adamówka	Sieniawa
23	Serednica	Serednica, Olszanica	Ustrzyki dolne Lisko
24	Zołobek	Zołobek	Ustrzyki dolne
25	Deutsch Bandrów Kolonia, przyległość do Dobromila Dom. 98 pag. 29	Bandrów	
26	[illegible] Dom. 98 pag. 167.		
27	Bandrów [illegible] (narodowy) Dom. [illegible] pag. 173.		
28	Łysa gora	Łysa góra	
29	Osiek Dom. 17 pag. 49.	Osiek	Zmigród
30	Część Osiek Dom. 218 pag. 110.		
31	Grabanina Dom. 42 pag. 451.	Grabanina	
32	Isza osada Grabanińska Dom 179 pag. 213.		
33	Druga osada Grabanińska Dom. 179 pag. 206.		
34	Trzecia osada Grabanińska Dom 179 pag. 42.		
35	IVta osada Grabanińska Dom 179 pag. 34		
36	Piąta osada Grabanińska Dom 179 pag. 26.		
37	Szósta osada Grabanińska Dom 179 pag. 18.		
38	Siódma osada Grabanińska Dom. 179 pag. 222.		
39	Usma osada Grabanińska Dom 179 pag. 226.		
40	Józefówka Dom. 179 pag. 218		
41	Toki	Toki	
42	Zmigród stary	Zmigrod stary	
43	Lenczyny villa ad Dembowiec	Lężyny	
44	Gorzyce	Gorzyce	Stare miasto
45	Tycha	Tycha i Wołoszynowa	
46	Potok wielki Dom. 70 pag. 345.	Potok wielki	
47	Dzwiniacz górny Dom. 71 pag 125 i 202.	Dzwiniacz górny	Turka
48	Część Dzwiniacz Dom. 13 pag. 367.		
49	Bohorodczany Dom. 35 pag. 215 fideikomis hr. Stadionów. Grunta i ogrody w Bohorodczanach Dom. 23 pag. 295 własność konwentu O. O Dominikanów Bohorodczańskich.	Bohorodczany	Bohorodczany
50	Grabowiec (sors) przyległość do dóbr Bohorodczan Dom. 35 pag. 269 fideikomis hr. Stadionów	Grabowiec	
51	Grabowiec (sors) Dom. 41 pag. 409 Maryi Grabowieckiej i innych.		
52	Grabowiec (sors), Stogrynówką zwany Dom. 41 pag. 411 Jana Hołyńskiego i innych.		
53	Grabowiec część Michała Grabowieckiego Dom. 41 pag. 413		
54	Grabowiec (sors) Dom. 41 pag. 415 Ignacego Dzwonkowskiego		
55	Grabowiec (sors) konwentu OO. Bazylianów (Skicences) Dom. 5 pag. 153.		
56	Halicz	Halicz	Halicz
57	Kropiwnik, przyległość do dóbr Kałusza Dom. 104 pag. 277.	Kropiwnik	Kałusz
58	Dołhe, przyległość do dóbr Kałusza Dom. 104 pag. 261.	Dołhe	
59	Szyszkowce Dom. 27 pag. 58.	Szyszkowce	Borszczów
60	Podfilipie Dom. 45 pag. 353.	Podfilipie	
61	Wierzbowiec	Wierzbowiec, Budzanów, Laskowce, Siemakowce	Czortków Budzanów
62	Biały potok Dom. 1 pag. 242.	Biały potok, Rydoduby	Czortków
63	Słobudka (Dżuryńska) Dom. 3 pag. 248 i Dom. 75 pag 295.	Słobudka	
64	Siemakowce Dom 65 pag. 313.	Siemakowce	
65	Salówka Dom. 11 pag. 97.	Salówka	
66	Rosochacz Dom 11 pag. 105.	Rosochacz	
67	Białobożnica szlachecka Dom. 11 pag. 23.	Białobożnica, Kalinowszczyzna i Siemakowce	
68	Białobożnica stara Kalinowszczyzną zwana Dom. 65 pag. 309.	Kalinowszczyzna, Białobożnica	
69	Sosolówka vel Suzulówka Dom. 11 pag. 93.	Sosolówka	
70	Wolica Dom. 25 pag. 309.	Wolica i Rasztowce	Grzymałów
71	Kręciłów Dom. 25 pag. 419.	Wolica	
72	Kałahorówka Dom. 25 pag. 247	Kałahorówka z Wychwatyńcami	
73	Wychwatyńce czyli Czechowa Dom. 25 pag 423.		
74	Probużna Dom. 11 pag. 149.	Probużna i Zalesie	Czortków, Husiatyn
75	Hryńkowce Dom. 11 pag. 151 i Dom 67 pag. 369.	Hryńkowce	Husiatyn
76	Tłusteńkie Dom. 49 pag. 89	Tłusteńkie	
77	Żabińce czyli Zabińczyki Dom 4 pag. 27.	Zabińce, Probużna	Kopyczyńce
78	Zabińczyki Dom. 48 pag. 265.	Zabińce	
79	Oryszkowce	Oryszkowce	
80	Łozówka czyli Mozówka Dom. 49 pag. 239.	Łozówka	Nowe sioło
81	Iwanówka Dom. 25 pag. 231.	Iwanówka	Skałat
82	Ostra mogiła Bielskiej Dom. 487 pag 130.	Iwanówka i Turówka	Skałat i Grzymałów
83	Orzechowiec Dom. 25 pag. 251.	Orzechowiec i Krasne	
84	Czerniszówka Dom. 25 pag. 255.	Orzechowiec	
85	Kaczanówka Dom. 25 pag. 227.	Kaczanówka i Kokoszyńce	
86	Halawa Dom. 487 pag. 360.	Kaczanówka	Skałat
87	Podhajczyki	Podhajczyki	Trembowla
88	Dołhe Dom. 40 pag. 317.	Dołhe	
89	Hrycówka Dom. 40 pag. 321.		
90	Chmielowa	Chmielowa	Tłuste
91	Karolówka gorna $^{1}/_{14}$ część dóbr Hołowczyńce Dom. 500 pag 411.	Karolówka	
92	Karolówka $^{2}/_{14}$ części dóbr Hołowczyńce Dom. 500 pag. 391.		
93	Załuże	Załuże	Zbaraż
94	Myślatycze	Myślatycze	Mościska

II. dla posiadłości mniejszych:

1. Hołhocze, podlegająca sądowi powiatowemu w Podhajcach.
2. Uniów,
3. Przemyślany, podlegające sądowi powiatowemu w Przemyślanach.
4. Kuty stare, podlegająca sądowi powiatowy w Kutach.
5. Hanczarów, podlegająca sądowi powiatowemu w Obertynie.
6. Ilińce,
7. Trościaniec,
8. Tuczapy,
9. Zabłotów, podlegające sądowi powiatowemu w Zabłotowie.
10. Rabe,
11. Krywe ad Tworylne, podlegającą sądowi powiatowemu w Baligrodzie.
12. Golcowa, podlegająca sądowi powiatowemu w Brzozowie.
13. Wola sękowa, podlegająca sądowi powiatowemu w Bukowsku.
14. Nowe miasto,
15. Komarowice,
16. Posada nowomiejska,
17. Wolica z Oberadorfem,
18. Rudawka,
19. Pacław z Kalwaryą,
20. Grodzisko,
21. Smolnica,
22. Nanowa,
23. Liskowate, podlegające sądowi powiatowemu w Dobromilu.
24. Przedmieście dubieckie, podlegająca sądowi powiatowemu w Dubiecku.
25. Sobiecin,
26. Tuczempy,
27. Surochów, podlegające sądowi powiatowemu w Jarosławiu.
28. Ożomla z kolonią Szumlau, podlegająca sądowi powiatowemu w Jaworowie.
29. Nahaczów, podlegająca sądowi powiatowemu w Krakowcu.
30. Korczyna, podlegająca sądowi powiatowemu w Krośnie.
31. Zakościele,
32. Hussaków,
33. Bojowice,
34. Myślatycze,
35. Krysowice,
36. Lutków, podlegające sądowi powiatowemu w Mościskach.
37. Miżyniec, podlegająca sądowi powiatowemu w Niżankowicach.
38. Stubno, podlegająca sądowi powiatowemu w Przemyślu m. d.
39. Posada górna, podlegająca sądowi powiatowemu w Rymanowie
40. Księżymost,
41. Zarzycze,
42. Czyżowice,
43. Mistycze,
44. Chorośnica, podlegające sądowi powiatowemu w Sądowej Wiszni.
45. Adamówka, podlegająca sądowi powiatowemu w Sieniawie.
46. Serednica,
47. Zołobek,
48. Bandrów, podlegające sądowi powiatowemu w Ustrzykach dolnych.
49. Łysa góra,
50. Osiek,
51. Grabanina,
52. Toki,
53. Zmigród stary,
54. Lężyny,
55. Gorzyce, podlegające sądowi powiatowemu w Zmigrodzie.
56. Witwica, podlegające sądowi powiatowemu w Bolechowie.
57. Dołhe, z miejscowościami Łokieć, Majdan, Pereprosten i Rybnik, podlegająca sądowi powiatowemu w Podbużu.
58. Stupnica, z miejscowością Kotowanie, podlegająca sądowi powiatowemu miej. del. w Samborze.
59. Tycha,
60. Potok wielki, podlegające sądowi powiatowemu w Starem mieście
61. Dzwiniacz górny, podlegająca sądowi powiatowemu w Turce.

62. Grabowiec,
63. Bohorodczany, podlegająca sądowi powiatowemu w Bohorodczanach.
64. Kropiwnik,
65. Dołhe, także Dołha kałuska, podlegająca sądowi powiatowemu w Kałuszu.
66. Bogrówka, podlegająca sądowi powiatowemu w Sołotwinie.
67. Ladzkie z miejscowością Studzieniec i kolonią Sitauerówka, podlegająca sądowi powiatowemu w Tyśmienicy.
68. Łanowce,
69. Szyszkowce,
70. Załucze,
71. Podfilipie,
72. Wierzbówka,
73. Kapuścińce,
74. Szerszeniowce, podlegające sądowi powiatowemu w Borszczowie.
75. Biały potok,
76. Siemakowce,
77. Chomiakówka, ad Biały potok,
78. Salówka,
79. Rosochacz,
80. Białobożnica,
81. Kalinowszyzna,
82. Sosolówka,
83. Szmańkowce,
84. Uhryń,
85. Szwajkowce,
86. Szmankowczyki,
87. Kolendziany,
88. Dawidkowce, podlegające sądowi powiatowemu w Czortkowie.
89. Kałaharówka z Wychwatyńcami, podlegająca sądowi powiatowemu w Grzymałowie.
90. Probużna,
91. Hryńkowce,
92. Tłusteńkie, podlegające sądowi powiatowemu w Husiatynie.
93. Zabińce,
94. Oryszkowce, podlegające sądowi powiatowemu w Kopyczyńcach.
95. Skoryki,
96. Łozówka, padlegające sądowi powiatowemu w Nowem siole.
97. Iwanówka,
98. Orzechowiec z Czerniszówką czyli Czerniłówką,
99. Kaczanówka, podlegające sądowi powiatdwemu w Skałacie.
100. Podhajczyki,
101. Dołhe, podlegające sądowi powiatowemu w Trembowli.
102. Anielówka,
103. Teklówka,
104. Czerwonogród,
105. Karolówka,
106. Tłuste wieś
107. Rożanówka,
108. Hinkowce,
109. Hołowczyńce,
110. Szypowce,
111. Drohiczówka,
112. Szutromińce,
113. Swierzkowce,
114. Nagórzany,
115. Milowce, podlegające sądowi powiatowemu w Tłustem.
116. Nowosiółka kostiukowa,
117. Myszków, podlegające sądowi powiatowemu w Zaleszczykach.
118. Grabowa, podlegające sądowi powiatowemu w Busku.
119. Załuże, podlegająca sądowi powiatowemu w Zbarażu.
120. Chmielowa, podlegająca sądowi powiatowemu w Tłustem

i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem **1go czerwca 1887, upłynął.**

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie, lub hypoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 d. u. p. uskuteczniomego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia **1go marca 1888 włącznie**, a to: co do majętności tabularnych, pod I. 1 do 94 wymienionych, do przynależnych Trybunałów Iszej instancyi, zaś co do posiadłości pod II.. 1 do 120, do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych. Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Z Rady c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 7 czerwca 1887.
SIMIONOWICZ w. r.

Upadłości.

L. 3082. (4725 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Bernarda Warszawskiego piekarza w Kętach i żony tegoż Jettli Warszawskiej, zamieszkałego, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Homme, c. k. sędzia pow. w Kętach, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Ksawery Chrzanowski w Kętach, a jego zastępcą p. Szymon Pelzman z Kęt.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zarządcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 28 lipca 1887 o godzinie 10 przed południem, w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy, do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 31 sierpnia 1887, stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 28 września 1887 o godz. 10tej przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzyciel, dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, który w Kętach lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia, w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Wadowice, 23 czerwca 1887.

(4735 3—3)

Wierzycieli konkursowych Beili Spiegel z Husiatyna zawiadamiam, że zarządca przedłożył ostateczny rachunek z administracyi i plan podziału gotówką, które u mnie w biurze przeglądnąć i zarzuty przeciw tymże wnosić wolno.

Do rozprawy nad zarzutami wyznaczam termin na dzień 14 lipca 1887 o godzinie 9 rano w biurze c. k. sądu powiatowego.

Husiatyn, 22 czerwca 1887.
Komisarz konkursowy.

L. 17132. (4807 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 i 194 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek J. Federgruna, kupca protokołowanego w Podgórzu, a mianowicie: na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Karola Szurka, c. k. radcę sądu krajowego w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy pana dra Izydora Feuereisena, adwokata w Podgórzu, z substytucyą pana dr. Adolfa Chajesa, adwokata w Podgórzu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 11go lipca 1887 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 30 sierpnia 1887 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 22 września 1887 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierztelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie, lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, d. 27 czerwca 1887.

L. 84 (4793)

Celem ustalenia pretensyi zarządcy masy krydalnej Teodora Osadcy i śp. Michała Osadcy, co do wynadgrodzenia za czynności i wydatki dotychczasowe, zwołuję ogół wierzycieli i wydział na 12 lipca 1887 o 10tej godzinie rano.

Kołomyja, 19 czerwca 1887.
Komisarz konkursowy.

L 88. (4801)

Wierzycieli masy rozbiorowej Zacharyasza Steina uwiadamiam, że uchwałą Kołomyjskiego c. k. sądu obwodowego ustanowiony dr. Antoni Zakrzewski zarządcą masy, Mojżesz Zeinder tegoż zastępcą.

Kuty, dnia 24 czerwca 1887.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 19142 4721 (3—3)

Na posadę Ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Gródku nad Dnnajem w powiecie Nowo sandeckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z płacą rocznych 200 złr. ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. za codzienne jazdy posłańce do Zakliczyna.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 lipca b. r. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 23 czerwca 1887.

L. 592. (4776 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do 16 lipca b. r., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze nauk inżynierskich w tutejszej szkole politechnicznej.

Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 złr. a. w., będzie nadana przez kolegium profesorów na czas od 1 października r. b., po koniec września 1889 r.

Uwzględnieni będą tylko tacy kandydaci, którzy uzyskali świadectwo drugiego egzaminu rządowego.

W myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 15 b. m p. l. 1299 wydanego, w porozumieniu z c. k. Ministerstwami spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa, ubiegać się mogą o tę posadę także pozostający w służbie rządowej praktykanci budownictwa, młodsi urzędnicy c. k. koleji skarbowych, tudzież młodsi urzędnicy, praktykanci, aspiranci i elewi zarządów górniczych i lasowych, którzy w razie uzyskania posady, otrzymają od swojej władzy przełożonej urlop na czas pełnienia obowiązków asystenta.

Podania o tę posadę, wystosowane do Kolegium profesorów c. k. Szkoły politechnicznej, i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. szkoły politechnicznej.
We Lwowie, dnia 25 czerwca 1887.

L. 31405 (4805 1—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady instruktora kraj. niż. szkoły rolniczej w Kobiernicach z dniem 15 sierpnia rb.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie (480) czterystu ośmdziesięciu złr. w. a.

Prócz tego zaś otrzymuje instruktor wolne pomieszkanie kawalerskie.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia, 2) krótki życiorys, 3) świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do końca lipca r. b.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Lwów, dnia 24 czerwca 1887.

L. 1916 (4782 1—3)

Konkurs

celem obsadzenia posady nauczyciela szkoły i muzyki przy c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie z roczną płacą wedle XI klasy rangi, tudzież dodatkiem aktywalnym 180 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 120 złr. rocznie, nareszcie deputatem składającym się z 10 metrów kubicznych twardego i 4 metrów kubicznych miękiego drzewa opałowego, jako też 7 kilo świec stearynowych.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać uzdolnieniem na nauczyciela głównej szkoły normalnej, tudzież zupełną znajomość języków, polskiego, ruskiego i niemieckiego, nareszcie nietylko biegłością grania na organach, ale także ogólnem wykształceniem w muzyce do tego stopnia, iżby naukę muzyki wokalnej i instrumentalnej udzielać, i orkiestrą dyrygować mogli.

Podania kompetencyjne do c. k. Nadprokuratoryi Państwa wystosowane mają być wniesione w drodze przełożonej władzy najdalej do dnia 20 lipca b. r. do podpisanej Dyrekcyi.

Ck. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.
We Lwowie, dnia 27 czerwca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10478 (4784 1—3)

Karol Rudolphi, jako c. k. notaryusz w Krzeszowicach, ma urzędowania z dniem 30 czerwca 1887 zaprzestać, i dnia 1. lipca 1887 urząd notaryalny w Krakowie objąć.

Z Rady c. k. sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 15 czerwca 1887.

L. 14288 (4681 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Filomeny z Pieniądzów 1o voto Jaroszczeki vel Jarosz, czak 2o voto Śliwczuk, Antoniny Pintez Dominika Varisella i Emila Szenka polecił uchwałą z d. 23 kwietnia 1887 l. 14.298 urzędowi hypotecznemu miasta Lwowa, aby prawo własności realności n. konskrypcyjnym nieoznaczonej w drugiej dzielnicy miasta Lwowa położonej, parcele katastralne a to:

1.) 3744 parcelę budowianą.
2) 4411 parcelę gruntową.
3.) 4412 „ „
4.) 4413 „ „
5.) 4416/1 „ „
6) 4416/1 „ „

obejmującej, wedle wykazu hypotecznego 840 II k, B. p. 1 w jednej połowie na imię Tekli Pieniądz, wedle poz. 6 w drugiej połowią na imię Franciszka Pieniądz wpisanaj na rzecz Filomeny z Pieniądzów Jaroszczeki vel Jaroszczak 2 śl. Śliwczuk zaintabulował, następnie aby parcelę katastralną budowlaną 3744 i parcelę gruntową 4416/2 z ciała hypotecznego powyżej opisanego wydzielił, dla tychże osobne ciało hypoteczne bez n. konskr. utworzył i prawo własności tej realności na rzecz Antoniny Pintel zaintabulował oraz wszelkie ciężary macierzystej realności na kartę C. nowego wykazu hypotecznego sposobem łącznej hypoteki przeniósł, naostatek aby parcele gruntowe 4411, 4412 i 4413 z ciała hypotecznego w wykazie hypotecznym 840 II wpisanego wydzielił, dla nich osobne ciało hypoteczne bez n. konskr. utworzył i prawo własności tej realności na rzecz Emila Szenk zaintabulował oraz wszelkie ciężary macierzystej realności na kartę C. nowego wykazu hypotecznego przeniósł.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Michałowi Byk i Herszowi Atlass, na rzecz których w poz. 1 karty C. zaprenotowane jest prawo dzierżawcy do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Wajdmanna z zastępstwem adwokata dr. Bunda ustanowionego kuratora.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 3434 (4737 3—3)

C. k sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia, że Bartłomiej Wojdyła, przeciw Jakóbowi Zabawie z Lipnicy górnej, z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, wniósł pozew o zapłacenie 50 złr. z pn., i że do rozprawy na tenże wyznaczył termin na dzień 13 lipca 1887 o godzinie 9 rano, a kuratorem nieobecnego ustanowił dr. Adamskiego, adwokata krajowego w Jaśle.

C. k. sąd powiatowy.
Jasło, 26 kwietnia 1887.

L. 823. (4772 2—3)

Zawiadamia się Herscha Rosnera z miejsca pobytu niewiadomego, że Mechel Herzig wytoczył przeciw niemu spór do l. 9270/886 o 151 zł. 32 ct. aw. i że do rozprawy sumarycznej termin na dzień 13 lipca 1887, o godzinie 10 rano wyznaczono, a jemu kuratora Leisora Deutscha z Dukli ustanowiono.

Wzywa się zatem Herscha Rosnera, by temuż kuratorowi informacyę udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.
Dukla, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 2195. (4759 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radymnie zawiadamia niewiadomego z pobytu Jsaka Dominitza, że Leib Grossmann wniósł przeciw Józefowi Pollak i Jsakowi Dominitz, pod dniem 26 marca 1887 do l. 1701, pozew o wyłączenie z pod egzekucyi zagrabionych na rzecz Józefa Pollaka pto 120 zł. ruchomości i że do rozprawy ustnej termin na dzień 8 lipca 1887, o godz. 9 rano wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Jsaka Dominitza nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum c. k. notaryusza Władysława Janickiego w Radymnie, doręcza się temuż napis pozwu i zawiadamia się o tem Jsaka Dominitza z wezwaniem, aby kuratorowi mianowanemu środków obrony udzielił, lub innego zastępcę mianował i go sądowi wymienił.

Radymno, 15 maja 1887.

L. 3805. (4755 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki zawiadamia małżonków Bernarda i Jetti Warszawskich z miejsca pobytu niewiadomych, iż w skutek skargi Salamona Rogera przeciw małżonkom Bernardowi i Jetti Warszawskim o 500 zł. z pn., dla tychże kuratora w osobie dra Ksawerego Chrzanowskiego, adwokata w Kętach, któremu skargę z terminem na dzień 21 września 1887, o godzinie 10 z rana się doręcza, ustanowiono i wzywa się tychże, by kuratorowi udzielili potrzebnej informacyi lub innego zastępcę do obrony sobie wybrali.

Kęty, 20 czerwca 1887.

L. 3788. (4753 1—3)

C. k. sąd powiatowy Kęcki zawiadamia małżonków Bernarda i Jetti Warszawskich z miejsca pobytu niewiadomych, iż w skutek skargi Józefa Neumanna przeciw małżonkom Bernardowi i Jetti Warszawskim o 359 zł. z pn., dla tychże kuratora w osobie dra Ksawerego Chrzanowskiego, adwokata w Kętach, któremu skargę z terminem na dzień 21 września 1887, o godzinie 10 rano się doręcza — ustanowiono i wzywa się tychże, by kuratorowi udzielili potrzebnej informacyi lub innego zastępcę sobie ustanowili, inaczej złe skutki sobie przypisać będą musieli.

Kęty, 20 czerwca 1887.

[illegible] (4754 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki zawiadamia małżonków [illegible] z miejsca pobytu [illegible]adomych, iż w skutek skargi Salamona Rogera z Białej przeciw małżonkom Bernardowi i Jetti Warszawskim, o 168 zł. 17 ct. z pn., dla tychże kuratora w osobie dra Ksawerego Chrzanowskiego, adwokata w Kętach, któremu skargę z terminem na dzień 21 września 1887, o godzinie 10 rano się doręcza, ustanowiono i wzywa się tychże, by kuratorowi udzielili potrzebnej informtcyi lub innego zastępcę do obrony sobie wybrali.

Kęty, 20 czerwca 18 7.

L. 2153 (4667)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych, firmy Dawida Feinera, której używać będzie jako właściciel handlu towarów mięszanych w Białej, podpisując takową „D. Feiner„.

Wadowice, dnia 28 maja 1887.

L. 2683 (4669)

C. k. sąd obwodowy, jako handlowy, w Wadowicach, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych, firmy Franciszka Burzyńskiego, której używa jako właściciel handlu towarów mieszanych w Wadowicach, podpisując takową „F. Burzyński.“

Wadowice, dnia 4. czerwca 1887.

L. 30112 (4743 3—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Ozyaszowi Waldmanowi, że przeciw niemu przez J. Barona pozew o zapłacenie kwoty 403 zł. 22·8 ct., d. 6 kwietnia 1887 do L 19790 wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Ozyasza Waldmana nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Paździerę, a tegoż zastępcą adw. dr. Muszyńskiego, i powyższy pozew, wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 5 sierpnia 1887 o godzinie 4 po południu w tusąd. sali I, mianowanemu kuratorowi doręcza się Wzywa się zatem Ozyasza Waldmana, aby ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiat. m. d. S. I.

Lwów, 17 czerwca 1887.

C. k. Radca sądu krajowego.

L. 9655. (4637 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej zawiadamia, iż w roku 1850 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł Kość Matyasz z Dobrotwora. Sąd nie znając pobytu Paraśki z Matyaszów Kozak, wzywa ją, by do roku od dnia niżej wyrażonego, zgłosiła się w tym sądzie i deklarowała się do spadku, inaczej spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami deklarowanymi i kuratorem Stefanem Matyaszem dla niej ustanowionym.

Kamionka strum. dnia 28 grudnia 1886.

L. 20876. (4684 2—3)

C. p. sąd powiatowy miejs. deleg. S. I we Lwowie, oznajmia nieznanemu z nazwiska, życia i miejsca pobytu rościcielowi rzekome prawa do niżej opisanej repliki przeciw niemu przez Jerzego hr. Dunina Borkowskiego przez uznanie własności spilki złotej z perłą, w środku do około tejże z brylantami, kształtu podkowy, skradzionej przez niewiadomego sprawcę, a dnia 5. sierpnia 1886 w Krakowskiej kasie oszczędności do Nr. 19307/86 zastawionej i o wydanie takowej powodowi przez kasę oszczędności w Krakowie za zwrotem ceny zastawnej, bez obowiązku wykazania się kartą zastawniczą, wniesiony został.

Dla niewiadomego ustanawia się kuratorem adw. dr. Błażejowskiego, tegoż zastępcą dr. adw. Paździerą i powyższy pozew wyznaczający termin do wniesienia obrony na dzień 3 sierpnia 1887 o godzinie 4 po południu, mianowanemu kuratorowi doręcza się. Wzywa się przeto niewiadomego z nazwiska, życia i miejsca pobytu sprawcę kradzieży wyżej opisanej spilki na szkodę Jerzego hr Dunina Borkowskiego ażeby ustanowionemu kuratorowi, do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. sąd pow. m. d. S. I

Lwów, dnia 30 kwietnia 1887.

C. k. Radca sądu krajowego.

L, 420 (4650 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, że w dniu 3 maja 1885 zmarła w Niwiskach, Maryanna Wójcicka nie pozostawiszy rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi nie wiadomo, czy i które osoby mają prawo do spadku wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swemi do tutejszego sądu i wykazując swe prawo dziedziczenia wnieśli oświadczenia się do spadku, w przeciwnym razie spadek dla którego tymczasem p. Kazimierz Hupka ustanowionym został kuratorem spuścizny, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się do spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś gdyby nikt nie oświadczył się, cały spadek, jako bezdziedziczny, przez Państwo ściągnięty zostanie.

Kolbuszowa. 13 marca 1887.

L. 5786. (4690 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ustanawia p. adwokata dra Rascha kuratorem z miejsca pobytu niewiadomego Chaskla Perlman w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw niemu i innym o 25 zł. i wręcza temuż dzisiejszy nakaz zapłaty.

Kołomyja, 16 czerwca 1887.

L. 1734. (4729 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach ustanawia w sprawie egzekucyjnej Józefy Stankiewiczowej przeciw Antoniemu Stankiewiczowi et cons. pto 735 zł. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Ludwiki Nanowskiej p. adw. dr. Daniel w Wadowicach, z substytucyą p. adw. dra Horna kuratorem ad actum i o tem Ludwikę Nanowską edyktem obecnym zawiadamia, z tą uwagą, że tutejszo sądowa uchwała dto 11 grudnia 1886 do l. 5565, dla Ludwiki Nanowskiej, temuż kuratorowi doręczoną została.

Wadowice, 4 czerwca 1887.

Ł. 1485. (4689 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z życia i pobytu niewiadomego Jana Lewickiego, że temuż na prośbę Szaji Kohna i Salomona Marmoroscha, o wykreślenie na rzecz Leona Grohmana przypadających 4/528 części z sumy 30.000 # z zapadłemi i bieżącemi procentami na rzecz spadkodawcy ś. p Rudolfa Kurzweila na dobrach Kamionka wielka i mała i Dobrowódka hipotekowanej ze stanu biernego tychże dóbr, adwokata dr. Jana Freudenberga kuratorem ustanawiawy i temuż uchwałę tabularną z 12 sierpnia 1886 l. 7914 doręczamy.

Kołomyja, dnia 17 lutego 1887.

L. 29243. (4744 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Fryderyka Marescha, że przeciw niemu wniósł Aleksander Bordolo prośbę egzekucyjną o 150 zł. 2 ct. aw. z pn., po potrąceniu umorzonych 60 zł. aw., wzywając tegoż, ażeby celem ochrony możliwych swych praw u ustanowionego dlań kuratora adw. dra Paździery lub substytuta tegoż dra Dziędzielewicza, się zgłosił.

Lwów, dnia 31 maja 1887.

Doniesienia prywatne.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
porcelany, szkła i towarów mieszanych
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845.

---

poleca
Wypożyczanie naczynia stołowego
z porcelany i szkła
etażer i koszów na owoce, oraz **noży i widelców na uczty, bale i wieczorki.**
Podczas pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie, dostarczałem nakrycie stołów równocześnie na obydwa bale.

Skład farb
i handel materyałów

pod „Czarnym Psem"
JÓZEFA HANKE
we LWOWIE,
Rynek l. 38.
we własnym domu,
poleca:
Środki do desinfekcyi
Kwas karbolowy w kryształach,
Kwas karbolowy w płynie,
Wapno karbolowe,
Proszek karbolowy,
Wapno chlorowe,
Proszek desinfekcyjny,
Witriol żelaza.
Dwusiarczan wapniowy,
Antib akterion.
Środki przeciw owadom:
Proszek perski owadobubny,
Proszek „Zacherla",
Proszek zamorski „Andela",
Tynktura na owady,
Kamforę,
Pieprz biały,
Naftalinę,
Papier na mole,
Papier na muchy,
Lep na muchy,
Kompletne cenniki wysyła na żądanie bezpłatnie i franko.
3307

Materye na chorągwie
oraz
gotowe chorągwie
po cenach najumiarkowańszych
poleca magazyn
J. Drexlera Synów
Lwów, plac Kapitulny Nr. 2.
4613

Dyetaryusz obznajomiony z manipulacyą sądową i notaryalną, poszukuje posady zaraz; o łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem: A. A. post-restante Tarnów. 4747

Zarobek, który się opłaca,
znajdą osoby każdego stanu, które się zająć chcą **dozwoloną prawnie w Austryi** sprzedażą **losów pożyczki premiowej. Miesięcznie zł. 75 do zł. 250 można łatwo zarobić bez kapitału, nie ryzykując przytem nic.** Oferty wystosować do **Rudolfa Mosse** w **Wiedniu** pod **A. 755.** 4661 3-3

Majątek ziemski
w Tarnopolskiem, bezpośrednio przy kolei, najlepszej gleby pszennej, z łąkami 1000 morgów, wraz z propinacyą, na sprzedaż za cenę 160.000 zł. W Banku pozostaje 79.000 zł. Bliższe szczegóły u adwokata dra Tilla we Lwowie, ul. Jagiellońska nr. 2. 4073 10-12

Ceny zniżone



Posadzki deszczułkowe i parkiety
w wielkim wyborze, po cenach począwszy od 1 zł. 85 ct. za metr kwadratowy, poleca **fabryka parowa**
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie. 4487

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie, ulica Halicka, L. 23
poleca
czyste świece „Milly"
pół kilogr. 42 cnt. 4804 1-3

Ważne dla pań!
Sprzedaję po cenach fabrycznych
Chiffony, Shirtingi, Perkale, Dymy, Oxford, Calicot, Wassertuch, Webę King
i wszystkie wyroby bawełniane z fabryki
HENRYKA SCHROLLA I SYNA
handel płócien i bielizny 4076 2-10
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Do trwałego i taniego malowania dachów blaszanych i gontowych, bram, sztachet, parkanów, mostów, budynków drewnianych i murowanych, **tańszy jak farby olejne**
Patentowany lakier na dachy
czerwony, popielaty i żółty,
dalej do konserwowania i zapuszczania drzewa budulcowego i do malowania dachów
Teer drzewny, maź pogazowa,
Carbolineum, szkło wodne (Wasserglas) Antimerulion środek przeciw grzybom,
Tekturę do pokrywania dachów,
Gwoździe do tejże,
Cement Gips,
Szczotki i pendzle do malowania
poleca taniej jak wszędzie
ALOIZY HÜBNER, Lwów
specyalny skład farb i artykułów gospodarczych,
Ulica Karola Ludwika l. 13 (dawniej cukiernia Rotlendera).
Przy znaczniejszych robotach jak: malowaniu dachów kościelnych, synagog lub większych budynków, także przy pokrywaniu dachów „tekturą" polecam pewnych i tanich robotników, udzielam wszelkiej informacyi i daję gwarancyę za dobre wykończenie roboty.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko. 4079

Fabryka
świec woskowych i blichownia wosku
FR. SCHUBUTHA i SYNA
Lwów, Rynek 45.
poleca 3391 2-7
nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**
masę do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach
Nr. 0 biała. — Nr. 1 jasno-żółta. — Nr. 2 jasionowa. — Nr. 3 orzechowa. — Nr. 4 mahoniowa.
Cenniki szczegółowe na żądanie franco.
UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.

1887.
Świeże wody mineralne
ze zdrojowisk naturalnych, w każdym gatunku
poleca:
KAROL BAŁŁABAN
3181 4-
WE LWOWIE, ulica HALICKA.
CO DNI 14 ŚWIEŻY TRANSPORT.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na
Uniformy i składowe części tychże
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franco
Uniformsanstalt Mauryccego Tiller'a & Co. „zur Kriegsmedaille" c. k. dostawcy nadwornego
w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 3981

Z drukarni Wł. Łozińskiego pl. Czarneckiego l. 12 dom Warnera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki